

**Przemysław Jastrzębski**  
Szczecin

## **Przyczynek do dziejów polskiej prasy opiniotwórczej. Miejsce „Myśli Narodowej” w strukturach prasowych obozu narodowego w latach 1921–1939**

„Myśl Narodowa” ukazująca się od 1921 aż do 1939 r. jako tygodnik, a od lipca 1926 do grudnia 1928 r. jako dwutygodnik, była organem teoretyczno–programowym obozu narodowego<sup>1</sup>. Stanowiła pismo elitarne, szczególnie po 1925 r. kierowane do inteligencji, do sympatyka idei narodowej, jak i politycznie wyrobionego odbiorcy wszystkich odłamów politycznych<sup>2</sup>. Do 1925 r. „Myśl Narodowa” pozostawała nieoficjalnym organem prasowym Związku Ludowo–Narodowego (ZLN). W październiku 1925 r. wskutek reorganizacji zmieniła się z tygodnika polityczno–społecznego w tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej, którego zadaniem miała być dbałość o życie duchowe narodu. W efekcie na czele periodyku stanął Zygmunt Wasilewski, który w niebagatelny sposób wpłynął na dalsze losy i rozwój pisma. 1 VII 1926 r., po likwidacji „Przeglądu Wszechpolskiego” i połączeniu go z „Myślą Narodową”, ta ostatnia ostatecznie przejęła rolę oficjalnego organu ideowo–politycznego obozu narodowego. W dużym przybliżeniu poglądy wyrażane na łamach „Myśli Narodowej” możemy uznać za reprezentatywne dla całej Narodowej Demokracji, szczególnie po 1925 r., kiedy to periodyk uzyskał oficjalną partyjną rekomendację. Twierdzenie takie jest tym bardziej zasadne, że redakcję czasopisma tworzyli liderzy, jak i autorzy oblicza ideowego politycznych emanacji endecji: ZLN, a po 1928 r. Stronnictwa Narodowego (SN). Dlatego też

---

<sup>1</sup> Pierwszy numer „Myśli Narodowej” ukazał się 22 X 1921 r. Pełny tytuł tygodnika brzmiał: „Myśl Narodowa. Tygodnik polityczno–społeczny”. Po odnowieniu pisma od 3 X 1925 r. nosiło ono podtytuł „Tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej”. Zobacz: „Myśl Narodowa” (dalej: „MN”), 22 X 1921, nr 1; „MN”, 3 X 1925, nr 1 (40). W całym tekście zachowano oryginalną pisownię dla tytułów oraz podpisów autorskich poszczególnych artykułów. Porównaj: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 96–98; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 265; G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń 2001, s. 5.

<sup>2</sup> *Odpowiedzi redakcji*, „MN”, 16 I 1926, nr 3, s. 47; *Od redakcji*, „MN”, 20 III 1926, nr 12, s. 177; K. H. Rostworowski, *Głosy. Do czytelników o czytelnikach*, „MN”, 3 X 1925, nr 1 (40), s. 9; *Prof. Pigoń o „Myśli Narodowej”*, „MN”, 9 I 1926, nr 2, s. 25; *Prof. T. Grabowski o „Myśli Narodowej”*, „MN”, 30 I 1926, nr 5, s. 75.

„Myśl Narodowa” w całym okresie swojego istnienia, a szczególnie od 1926 r., posiadała niepodważalny udział w upowszechnianiu jak i tworzeniu narodowo–demokratycznych założeń ideowo–politycznych. Tygodnik przez cały okres II RP pozostawał jednym z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszym periodykiem narodowym mającym najsilniejszy wpływ ideowy na kształt myśli politycznej endecji. Skład redakcji stanowił o sile pisma, określając jego opiniotwórczy charakter promieniujący na cały, szeroko rozumiany, obóz narodowy<sup>3</sup>. Cechą charakterystyczną było członkostwo publicystów periodyku w Lidze Narodowej (LN) w odniesieniu do twórców związanych z endecją ideowo lub, w przypadku aktywnych działaczy politycznych, udział w strukturach ZLN czy później SN. Szeroki profil ideowy pisma, grupujący poglądy osób także luźno związanych lub tylko sympatyzujących z Narodową Demokracją powodował, że niekiedy widoczne były różnice w pojmowaniu treści programowych. Jednocześnie w latach 30. XX w., pomimo znacznego dopływu do redakcji „młodych” endeków, np. Jędrzeja Giertycha czy Wojciecha Wasiutyńskiego, pismo było już raczej wyrazicielem poglądów „starej” endecji, gdyż tzw. „młodzi” szukali innych form społeczno–politycznej, a więc i publicystycznej aktywności<sup>4</sup>.

W pierwszym okresie istnienia periodyku w latach 1921–1925, odgrywał on wśród prasy endeckiej ważną, chociaż specyficzną, rolę wynikającą z faktu, że w sensie formalnym uznawany był za nieoficjalny organ prasowy stronnictwa. Było to efektem wewnętrznego zróżnicowania samego obozu narodowego. Pismo było tygodnikiem polityczno–społecznym, do odnowienia w październiku 1925 r. formalnie nieposiadającym oficjalnych związków

<sup>3</sup> W pierwszej kolejności mamy tu na myśli polityczne emanacje obozu narodowego: ZLN oraz po 1928 r. SN. Obóz narodowo–demokratyczny: endecja, Narodowa Demokracja, obóz narodowy, ruch narodowy, w okresie międzywojennym to także pozostające w ideowym i organizacyjnym z nim związku: Liga Narodowa (LN) czy Obóz Wielkiej Polski (OWP). Porównaj: K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 10. Zobacz: J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo–Narodowego*, Kraków 1995, s. 14–18; J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 33; idem, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 11; A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno–Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993, s. 51; idem, *Działalność Związku Ludowo–Narodowego w latach 1919–1922*, Szczecin 1992, s. 14–19, 32–37, 42–46.

<sup>4</sup> Trzon redakcji pisma do października 1925 r. tworzyli: Adolf Nowaczyński, Ignacy Oksza–Grabowski, Stanisław Pieńkowski — ludzie świata kultury i sztuki, powiązani z obozem narodowym ideowo. Polityczną podstawę redakcji stanowili: książd Kazimierz Lutosławski i Jan Zamorski. Wśród najważniejszych autorów stale współpracujących z periodykiem do 1925 r. należy wymienić: Władysława Jabłonowskiego, Mariana Kiniorskiego, Jana Lutosławskiego, Romana Rybarskiego, Kazimierza Smogorzewskiego, Stanisława Strońskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Władysława Reymonta i Zygmunta Wasilewskiego. Swoje teksty zamieszczał też Roman Dmowski. Od października 1925 r. do współpracy pozyskano m.in.: Stanisława Głębińskiego, Józefa Hłasko, Jana Kasprowicza, Stanisława Kozickiego, Antoniego Marylskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, Antoniego Sadzewicza, Wacława Sobieskiego, Edwarda Taylora, Mieczysława Trajdos, Bohdana Wasiutyńskiego, Józefa Weyssenhoffa, Karola Wierczaka, Jana Załuskę, Emila Zegadłowicza, Jerzego Zdziechowskiego. W późniejszym czasie do redakcji dołączyli: Joachim Bartoszewicz, Bolesław Bator, Władysław Konopczyński, Wacław Mejbaum, Marian Seyda, Stanisław Pigoń, Ludwik Jaxa–Bykowski, Tadeusz Bielecki, Stefan Żeromski. W skład redakcji wchodziły więc znamienitości ówczesnego świata polityki, kultury i nauki. Zobacz: P. Jastrzębski, *Kwestia żydowska w publicystyce Myśli Narodowej w latach 1921–1926*, Toruń 2005, s. 12–14; idem, *Twórcy Myśli Narodowej w latach 1921–1926*, „Dzieje Najnowsze”, 2008, nr 2, s. 19–36.

z ZLN<sup>5</sup>. Stosując klasyfikację Andrzeja Paczkowskiego, możemy stwierdzić, że do 1925 r. „Myśl Narodowa” nie firmowała się jako oficjalny reprezentant endecji, jednakże podległość formalno–prawna, personalna i finansowo–techniczna sprawia, że *de facto* było to pismo obozu narodowego. O związkach pisma z partią świadczy skład współpracowników wydawnictwa, wśród których do 1925 r. znajdowali się czołowi przywódcy i wybitni publicyści ZLN<sup>6</sup>.

Wbrew funkcjonującym dotychczas w literaturze przedmiotu ustaleniom należy zaznaczyć, że pismo nie miało charakteru ideowo–teoretycznego w pełnym tego słowa znaczeniu. Rozważania programowe nie zajmowały wówczas na łamach tygodnika poczesnego miejsca i nie wpływały zasadniczo na jego profil. W okresie tym na łamach „Myśli Narodowej” dominował raczej „szczęk politycznego oręźa”<sup>7</sup>. Czasopismo w latach 1921–1925 w pewien sposób wyłamywało się więc ze schematów funkcjonowania ówczesnego systemu prasowego endecji. Do czasu objęcia redakcji przez Wasilewskiego w październiku 1925 r. tygodnik zajmował się zagadnieniami ideowo–teoretycznymi jedynie marginalnie, jego zasadniczym celem było bowiem nie tyle kształtowanie politycznej refleksji, ile wyrabianie u czytelników pożądanych wzorców politycznego reagowania<sup>8</sup>. Periodyk zajmował się co prawda błyskotliwą i efektowną krytyką i polemiką, przede wszystkim w odniesieniu do wydarzeń bieżących, ale dotyczyła ona spraw mniej istotnych<sup>9</sup>. Dlatego trudno przyjąć, że tygodnik miał już w tym czasie pełny wymiar ideowo–teoretyczny<sup>10</sup>. Dowodzi tego także fakt, że na łamach „Myśli Narodowej” obecne były wówczas, między innymi, poglądy niezwiązane bezpośrednio z ZLN, a jedynie mieszczące się w oficjalnej linii polityczno–ideowej obozu narodowego. Pismo podnosiło także zagadnienia, których z różnych względów nie mogły lub nie chciały poruszyć endeckie tytuły oficjalne<sup>11</sup>. „Myśl Narodowa” była więc wówczas raczej uzupełnieniem, a nie konkurencją dla narodowych organów teoretycznych: „Przeglądu Narodowego”

---

<sup>5</sup> Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: PAU Kraków), Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do dziejów Stronnictwa Narodowego. Organizacja i propaganda w latach 1928–1939, Z dziejów ruchu narodowego (chronologia dziejów ruchu narodowego, autor nieznan)*, mikrofilm (dalej: mf.) 1448, k. 183 i 189; ibidem, *Materiały do działalności Związku Ludowo–Narodowego i Stronnictwa Narodowego (głównie sprawozdania ze zjazdów i działalności w Sejmie) z lat 1919–1938, IV Kongres Wszechpolski Związku Ludowo–Narodowego w Warszawie z 26 X 1924 r.*, mf. 1454, k. 38 i 68.

<sup>6</sup> E. Maj, *Asemityzm czy antysemityzm? Próba dyskusji na łamach „Myśli Narodowej” w latach 1921–1925*, „*Annales Universitatis Mariae Curie–Sklodowska*”, Sectio K, vol. VII, 2000, s. 23; A. Paczkowski, *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, t. IV, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 15.

<sup>7</sup> M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej” 1921–1925*, „*Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego*”, 1981, nr 2 (54), s. 67.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>9</sup> Porównaj: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN Warszawa), L. Chaberski, *Moje wspomnienia*, sygn. 358, k. 27.

<sup>10</sup> Większość literatury przedmiotu upraszcza sytuację, stwierdzając, że już od 1921 r. „Myśl Narodowa” była endeckim organem teoretycznym o charakterze nieoficjalnym, co, zgodnie z naszymi ustaleniami, nie jest do końca zgodne ze stanem faktycznym. Zobacz: W. Pepliński, *Oblicze społeczno–polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920–1939*, Gdańsk 1978, s. 10.

<sup>11</sup> Porównaj: E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy 1918–1928. Studium dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 155–157; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 17.

ukazującego się w latach 1919–1921, a potem wydawanego od 1922 do 1926 r. „Przeglądu Wszechpolskiego”<sup>12</sup>.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że redakcja „Przeglądu Narodowego” od trzeciego numeru 1921 r. przeniesiona została z Warszawy do Poznania, co wiązało się z działalnością w ośrodku wielkopolskim endecji Romana Dmowskiego. W dużym przybliżeniu możemy więc stwierdzić, że „Myśl Narodowa”, której pierwszy numer wydany został w październiku 1921 r., miała na warszawskim rynku wydawniczym prasy obozu narodowego uzupełnić powstałą w ten sposób lukę. Ostatni numer „Przeglądu Narodowego” ukazał się w grudniu 1921 r., kiedy to został on zlikwidowany, a na jego miejsce od początku 1922 r. wznowiono „Przegląd Wszechpolski” także z redakcją w Poznaniu, co formalnie uniemożliwiało w pierwszym okresie działalności „Myśli Narodowej” odgrywanie przez nią roli centralnego prasowego organu teoretycznego endecji, do której zresztą, według wszelkich przesłanek, nie była wówczas przewidywana. Niezależnie od tego samo istnienie „Przeglądu Wszechpolskiego”, którego redakcja od stycznia 1924 r. powróciła do stolicy, osłabiało znaczenie i rolę oddziaływania kształtującej się „Myśli Narodowej”<sup>13</sup>. W sensie ogólnym, w pierwszym okresie istnienia tygodnika występowały naciski, aby wytyczał on zasady ideowe, były one jednak nieporównywalnie mniejsze, niż miało to miejsce w przypadku „Przeglądu Narodowego” i „Przeglądu Wszechpolskiego”. To „Przegląd Narodowy”, potem zaś „Przegląd Wszechpolski”, a nie „Myśl Narodowa” odgrywał główną rolę w formułowaniu podstaw ideowych obozu narodowego oraz upowszechnianiu jego myśli politycznej, będąc oficjalną wykładnią poglądów endecji. Jak się wydaje, ważne tu było silne zaplecze materialne obozu prasy endeckiej w Poznaniu oraz ambicje tego środowiska z Dmowskim na czele. Nadanie rangi centralnej organowi w Poznaniu, wobec umiejscowienia władz partii w Warszawie, można uznać za charakterystyczne dla zdecentralizowanego narodowego aparatu prasowego. Ostatecznie wpływało to jednak negatywnie na skuteczność oddziaływania obu pism. „Przegląd Wszechpolski”, ograniczony usytuowaniem w Poznaniu, nie spełnił do końca swojej roli nawet po przeniesieniu redakcji do Warszawy. Natomiast „Myśl Narodowa” znajdująca się wówczas pod kontrolą Adolfa Nowaczyńskiego coraz bardziej razila swoją samodzielnością i publicystyczną egzotyką. Stan taki spotkał się z krytyczną oceną władz endecji i spowodował przemianę narodowej prasy w 1925 r.<sup>14</sup>

---

<sup>12</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do działalności Związku Ludowo-Narodowego...*, IV Kongres Wszechpolski..., mf. 1454, k. 38 i 68.

<sup>13</sup> Porównaj: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 155–156; R. Wapiński, „Przegląd Wszechpolski” (1895–1905, 1922–1926), w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej...*, s. 79.

<sup>14</sup> Reaktywowany w 1919 r. „Przegląd Narodowy” ze względu na dominację w nim zagadnień kulturalnych nie spełnił swojej roli ideowo-teoretycznej, w związku z czym władze obozu narodowego z Romanem Dmowskim na czele za konieczne uznały wskrzeszenie od początku 1922 r. „Przeglądu Wszechpolskiego”. Zobacz: M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. II, Londyn 1972, s. 225; „Przegląd Wszechpolski”, „Gazeta Warszawska” (dalej: „GW”), 24 XII 1921, nr 352, s. 8; „Przegląd Wszechpolski”, „GW”, 27 XII 1921, nr 353, s. 8; U. Jakubowska, *Monografia dziennika partyjnego (na przykładzie prasy endeckiej)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1980, z. 2, s. 99; R. Kuniński, *Przegląd Wszechpolski 1922–1926*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, nr 2, s. 77–78; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 155–156; R. Wapiński, „Przegląd Wszechpolski”..., s. 79–80.

Nie bez powodu więc obóz narodowy zaznaczał, że do 1925 r. to „Przegląd Wszechpolski” jako miesięcznik polityczny był podstawą kształtowania myśli endeckiej<sup>15</sup>. W dużym przybliżeniu możemy stwierdzić, że w tym okresie „Myśl Narodowa” miała co prawda charakter „dogmatycznego” organu politycznego, nieobarczanego jednak przez stronnictwo specjalnym posłannictwem ideowym i luźno związanego z programem politycznym ZLN przy zachowaniu pewnej, całkiem sporej, niezależności politycznej od kierownictwa partyjnego<sup>16</sup>.

Wyrazem takiego stanu rzeczy były różnice chociażby w pojmowaniu przez periodyk egoizmu narodowego, od którego obóz narodowy odchodził<sup>17</sup>. Proces ten zdynamizował się od połowy lat 20. XX w. Jak zaznacza Ewa Maj, momentem przełomowym w zakresie uzgadniania zasad nacjonalizmu i katolicyzmu była broszura Romana Dmowskiego *Kościół, naród i państwo* z 1927 r.<sup>18</sup> Najwidoczniejszą rozbieżnością była w tym kontekście kwestia tzw. „nacjonalizmu integralnego”. ZLN nie bazował na tym charakterystycznym, zakładającym przede wszystkim antydemokratyzm, systemie pojęciowym. Unikał również jednoznacznego podporządkowywania religii polityce, co wynikało z faktu, że po 1918 r. obóz narodowy dążył do zyskania oparcia w autorytecie kościelnej hierarchii na potrzeby bieżącej działalności politycznej<sup>19</sup>.

Tymczasem w pierwszym okresie swojego istnienia „Myśl Narodowa”, głównie za sprawą Adolfa Nowaczyńskiego, Ignacego Okszy–Grabowskiego i Stanisława Pieńkowskiego, czołowych wówczas piór pisma, poświęcała tym zagadnieniom sporo miejsca, w czym inspirację stanowiła doktryna monarchistów francuskich skupionych wokół „Action Française” („AF”). Oksza–Grabowski, aktywny jako publicysta od końca XIX w., zasadniczo dopiero po I wojnie światowej zainspirował się pismami Artura Gobineau i Charlesa Maurrasa, skąd wyniósł zainteresowanie rasizmem i nacjonalizmem integralnym propagowanym w swojej publicystyce<sup>20</sup>. Z kolei Pieńkowski w swoich poglądach łączył rasizm i wyraźną niechęć do chrześcijaństwa. Jako jeden z pierwszych w Polsce dokonał przekładu pism Fryderyka Nietschego, którym był zafascynowany<sup>21</sup>. Najważniejszy spośród tej trójki Nowaczyński pozostawał pod bardzo mocnym wpływem francuskiej doktryny nacjonalizmu integralnego (nacjonalizmu rojalistycznego), co widoczne było nie tylko w kwestiach ideowych, ale także w naśladowaniu brutalnego, często obscenicznego, stylu języka prowadzonej publicystyki<sup>22</sup>. Pismo było gotowe stawiać w rzędzie prekursorów nacjonalizmu europejskiego

<sup>15</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego i Związku Ludowo–Narodowego z lat 1897–1937, Nasz program. Przemówienia R. Dmowskiego, R. Rybarskiego i S. Kozickiego na konferencji krajowej Związku Ludowo–Narodowego w Warszawie 18 X 1925 r. Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390.

<sup>16</sup> Ibidem, *Materiały do dziejów Stronnictwa Narodowego...*, *Z dziejów ruchu narodowego...*, mf. 1448, k. 189; *Od redakcji*, „MN”, 22 X 1921, nr 1, s. 1; A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*, „MN”, 15 XI 1924, nr 46, s. 1–7; E. Maj, *Asemityzm czy antysemityzm?...*, s. 23; M. Rosołowski, „*Myśl Narodowa*”, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XII, Radom 2003, s. 227.

<sup>17</sup> Więcej o procesie zespalania się nacjonalizmu i katolicyzmu w myśli politycznej obozu narodowego zobacz: B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926–1939*, Kraków 1984, s. 15 i następn.

<sup>18</sup> Zobacz więcej: E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy (1919–1928) wobec religii i Kościoła rzymsko–katolickiego*, „*Studia Historyczne*”, 1993, z. 4, s. 500–502.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 498–499.

<sup>20</sup> W. Borowy, *Grabowski Ignacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Kraków 1958–1960, s. 493.

<sup>21</sup> P. Jastrzębski, *Kwestia żydowska...*, s. 183; E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy...*, s. 129.

<sup>22</sup> Porównaj szeroko: J. Bartyzel, *Umierać, ale powoli! O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji*

Charlesa Maurrasa — głównego ideologa tego nurtu obok Jana Ludwika Popławskiego i Enrica Corradiniego — twórcy tradycyjalistycznego nacjonalizmu włoskiego<sup>23</sup>. Co ciekawe, wyrażano dla niego uznanie jeszcze w II połowie lat 20. XX w., niezależnie od faktu potępienia 29 XII 1926 r. przez papieża Piusa XI grupy „AF”, jej lidera Maurrasa oraz udziału katolików w partiach podporządkowujących religię polityce. Stanowisko i poglądy pisma wynikały z faktu, że francuski nacjonalizm integralny miał sympatyków w obrębie endecji, szczególnie wśród jego starszych pokoleniowo członków i zwolenników, jak i liderów oraz założycieli ruchu wychowanych w duchu XIX-wiecznego pozytywizmu, do których zaliczyć możemy zarówno Nowaczyńskiego, jak i Okszę-Grabowskiego czy Pieńkowskiego. W swojej pierwotnej postaci nurt ten prezentował typowo nacjonalitarne, a więc zbieżne z założeniami Maurrasa rozumienie narodu jako wspólnoty etniczno-językowej, a nie historyczno-państwowej. Stawiał postulat odbudowania państwa, wysuwając kryterium przewagi żywiołu etnicznie polskiego, a nie granic historycznych lub naturalnych. Wreszcie był antytradycjonalistyczny i indyferentny religijnie. Taki stan rzeczy był dowodem nie tylko oryginalności i specyfiki profilu samej interesującej nas „Myśli Narodowej” w pierwszym okresie jej istnienia, ale także ideowej wielonurtowości występującej w całym obozie narodowym, który był środowiskiem dużym i zróżnicowanym wewnątrz, a reprezentowane przezeń stanowiska nie były ani jednolite, ani stałe<sup>24</sup>.

Dlatego też przy okazji trzeciej rocznicy istnienia czasopisma Nowaczyński zaznaczał, że miało ono prezentować „zuchwale szczery” nacjonalizm integralny z, jak wprost stwierdzał, luźnymi powiązaniem z ideologią i programem politycznym ZLN. Co więcej, tygodnik chciał być swoistą forpoczta wyprzedzającą oficjalne założenia partii w „dynamice” oporu i przeciwdziałania wszelkim siłom antypolskim<sup>25</sup>. Periodyk miał zapewnić niezbędne dla przeciwstawienia się wszelkim „zdradliwym zakusom ukrytym” zespolenie sił narodowych w celu wzmacniania nowo powstałego państwa polskiego, walki z anarchią w urzędach państwowych, obrony porządku państwowego oraz dbałości o zachowanie należytej powagi wobec administracji<sup>26</sup>. Miało być to niezbędne wobec znajdowania się ówczesnego obozu narodowego, w opinii pisma, w „dyssolucji i dezagregacji” potęgowanych przez „ogólnonarodowe” przemęczenie elit endeckich i ich nastawienie na „abdykację”. W efekcie „Myśl Narodowa” dzięki swojemu „integralnie agresywnie nacjonalistycznemu” tonowi publicystyki dążyła, w swojej opinii, do wypełnienia braku w życiu publicznym kraju czynnika „świadomości konserwatywnej”<sup>27</sup>. Dlatego też, zgodnie z założeniami nacjonalizmu integralnego, periodyk zawzięcie tropił, dążąc do ich eliminacji, obecne według niego w polskiej demokracji kliki partyjne (Józef Piłsudski i „piłsudczyzna”) oraz spiski cudzoziemców (Żydów, masonów, komunistów) mające rzekomy wpływ na krajową politykę. Największym zagrożeniem definiowanym w tym czasie przez tygodnik, z którym zamierzano bezwzględnie wal-

lucji w krajach romańskich 1815–2000, Kraków 2002, s. 489 i następne. Zobacz także: K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 99.

<sup>23</sup> *Nacjonalizm i faszyzm*, „MN”, 1 IX 1926, nr 33, s. 93–94.

<sup>24</sup> W. Jabłonowski, *Nauka i literatura. W hołdzie Maurrasowi*, „MN”, 1 IX 1927, nr 19, s. 354–355; J. Bartyzel, op. cit., s. 514–515; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 13; eadem, *Związek Ludowo-Narodowy (1919–1928) wobec religii...*, s. 499.

<sup>25</sup> Zobacz: A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*, „MN”, 15 XI 1924, nr 46, s. 1–7; idem, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”. (Dokończenie)*, „MN”, 22 XI 1924, nr 47, s. 10–13; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 157.

<sup>26</sup> *Od redakcji*, „MN”, 22 X 1921, nr 1, s. 1; „MN”, 2 III 1922, nr 9, s. 1–2.

<sup>27</sup> A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”. (Dokończenie)*, „MN”, 22 XI 1924, nr 47, s. 10–13.

czyć, był międzynarodowy imperializm pansemiecki potęgowany przez zagrożenie płynące ze strony Rosji Radzieckiej (ZSRR), w optyce pisma, rządzonej przez Żydów. Podstawą bytu czasopisma jako placówki „bojowego defensywnego nacjonalizmu” było także zmaganie się z czynnikami mającymi sprzyjać tak zdefiniowanemu „wrogom” polskiego narodu. W tym względzie precyzyjnie wskazywano na: Polską Partię Socjalistyczną (PPS), prasę stołeczną, Kraków uznawany za miasto moralnej degrengolady, reprezentujące „mentalność lodomeryjską” jako siedlisko „progermańskie i projudejskie” zwolenników tzw. „opcji na państwa centralne” z czasów I wojny światowej<sup>28</sup>. Najbardziej charakterystyczną cechą tygodnika do października 1925 r. był zjadliwy, agresywny, wynaturzony do groteskowej formy antysemityzm. Przdował w nim szczególnie Pieńkowski — entuzjasta i mistrz „pamfletu antysemitckiego”<sup>29</sup>. Podkreślając, że polski Żyd jest „zuchwale odśrodkowy, antypaństwowy i antypolski”, tygodnik prezentował pogląd, że za wszystkie nieszczęścia ojczyzny wyłączną odpowiedzialność ponosili, ponoszą i będą ponosić Żydzi. Zagrożający polskiej egzystencji „intruz” miał znajdować się u każdego drzwi. Stąd pismo, mając poczucie misjonarskiego obowiązku, kreowało się na prowadzącą nieustającą walkę z „anonimowym mocarstwem”, najdalej wysuniętą „placówkę” i „posterunek”, „twierdzę” i „bastion”, „wieżę pancerną” czy wreszcie z każdej strony ostrzeliwany czołg wjeżdżający w sam środek getta<sup>30</sup>. Redaktorzy tytułu mieli być „komendą lotników” precyzyjnie wskazującą narodowi jego wrogów ukrywających się w okopach, co miało być kluczowe dla zdrowia fizycznego i moralnego „rasy polskiej”<sup>31</sup>.

Wszystko to nieodłącznie wiązało się z „bojowym” charakterem nadanym pismu przez jej nieformalnego w tym okresie kierownika Adolfa Nowaczyńskiego, co było przede wszystkim funkcją jego osobistych obsesji i poglądów<sup>32</sup>. Nowaczyński miał kilka kompleksów, z którymi się nie krył i którym, dzięki stworzeniu „Myśli Narodowej” i kierowaniu nią, mógł dać należyty upust. Była to przede wszystkim nienawiść do Krakowa, Galicji, arystokracji oraz Żydów<sup>33</sup>. Swoją rodzinny Kraków uznawał za miasto zaniedbane, „trywialne” i „pretenjonalne” oraz polityczną siedzibę konserwatystów<sup>34</sup>. W dużym stopniu specyfika pisma wynikała z cech charakteru, temperamentu i „ofensywności” samego Nowaczyńskiego, który jako literat rościł sobie prawo do wyprzedzania i determinowania oficjalnej linii politycz-

<sup>28</sup> Idem, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*, „MN”, 15 XI 1924, nr 46, s. 1–2, 4; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych...*, s. 99.

<sup>29</sup> M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 59.

<sup>30</sup> A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*, „MN”, 15 XI 1924, nr 46, s. 1–7.

<sup>31</sup> I. O. Grabowski, *Z laboratorium polskości*, „MN”, 5 V 1922, nr 18, s. 6–7; Gr., *Dwie bulki*, „MN”, 16 IX 1922, nr 37, s. 8–9.

<sup>32</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN Warszawa), Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Zygmunt Wasilewski, *Życiorys 1865–1939. Część trzecia „Do końca” 1914–1939*, sygn. 127, s. 94.

<sup>33</sup> J. Zadeykański, *Straty kultury polskiej. Adolf Nowaczyński*, „Kultura” (dalej: „K”), 1950, nr 10, s. 79–81. Stąd szczególnie gwałtownie interweniował w obliczu jakichkolwiek podejrzeń o swoje żydowskie pochodzenie. Przykładem takiego stanu rzeczy może być jego emocjonalna polemika na łamach „Myśli Narodowej”. W 1922 r. Adolf Nowaczyński bez zahamowań wykorzystywał łamy tygodnika, aby rozprawić się z twierdzeniami Benedykta Herza w „Kurierze Polskim” i w „Robotniku”, insynuującymi żydowskie pochodzenie lub pokrewieństwo na podstawie używanego przez Nowaczyńskiego pseudonimu artystycznego „Neuert”. Zobacz: „MN”, 25 III 1922, nr 12, s. 16.

<sup>34</sup> A. N., *Dlaczego tak na Kraków?*, „MN”, 26 IV 1924, nr 17, s. 9–12.

nej endecji<sup>35</sup>. Jego niezależność jako twórcy sympatyzującego, ale niezwiązanego formalnie z Narodową Demokracją stanowiła czynnik warunkujący znaczną autonomię poczynania pisma. Sam Nowaczyński w sensie politycznym i społecznym nie posiadał spójnego „programu pozytywnego”, a cechą jego publicystyki była przede wszystkim niepoohamowana i zapalczywa negacja<sup>36</sup>. Doskonale wpisywało się to więc w założenia tygodnika do 1925 r., siła zaś rażenia pióra Nowaczyńskiego była zarówno dla pisma, jak i dla całej endecji bezcenna<sup>37</sup>. To on w latach 1921–1925 odcisnął na obliczu periodyku najbardziej widoczne, własne, autorskie piętno, nadając mu niepowtarzalny styl i charakter. Nadchodził endecji z odsieczą zawsze, gdy było to konieczne, nigdy nie przebijając w środkach i w stylu, na jaki nie mogły pozwolić sobie, uznane wówczas za oficjalne, pisma endeckie. Takiego „harcownika” stale celującego w głównych przeciwników obozu narodowego oraz niebojącego się zabierać głosu wobec najbardziej dramatycznych bieżących wydarzeń politycznych, jak chociażby zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza, w takim piśmie jak wczesna „Myśl Narodowa” Narodowa Demokracja po prostu potrzebowała<sup>38</sup>. Warto przy tym podkreślić, że jego antysemityzm, podobnie jak niechęć do Piłsudskiego i jego obozu, pozbawiony był charakteru ściśle propagandowego, stanowiąc raczej swojego rodzaju urozmaicenie oraz dodatek do jego publicystyki i dając doskonałą okazję do używania często najostrzejszej oraz największego kalibru amunicji literackiej. Nowaczyński nie szukał bowiem ideologii, ale celu ataku, co było efektem jego umiłowania kalamburu słownego i sytuacyjnego oraz zbytznego poddawania się emocjom. Jego celem było przede wszystkim zdewaluowanie politycznych przeciwników chociażby za pomocą oskarżenia o żydowskie pochodzenie lub samo wysługiwanie się Żydom. Stosowanie tego typu argumentów często było dla endecji najskuteczniejszą metodą walki o polityczne wpływy w polskim społeczeństwie. Nowaczyński łączył je ponadto z ulubionymi przez siebie pomówieniami, insynuacjami czy oszczerstwami, wykorzystując ku temu swoją specyficzną technikę dziennikarskiej pracy<sup>39</sup>. Liczyło się wywołanie efektu, przy którym część elektoratu ulegała złudzeniu i dawała się nabrać, nie bacząc na argumenty natury merytorycznej. Nic dziwnego, że jego przeciwnicy nieustannie zarzucali mu dyletanctwo, jak i świadome manipulacje, uważając przekręcenia i niedbalstwo za typowe cechy jego publicystyki<sup>40</sup>. W pewnym stopniu wynikało to z jego skomplikowanej, niejasnej i zagma-

<sup>35</sup> M. Tobera, „Z balkonu na bruk” (*Adolf Nowaczyński*), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1992, nr 3–4, s. 114.

<sup>36</sup> Porównaj: idem, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 59 i 66.

<sup>37</sup> Ani parlament, ani cała Narodowa Demokracja miała podobno nie mieć tak wielkiej dyskredytującej w oczach społeczeństwa roli w odniesieniu do Piłsudskiego jak pamflety Nowaczyńskiego. Zobacz: J. A. Malik, *De mortuis aut hilib aut bene... Wspomnienie Adama Grzymały-Siedleckiego o Adolfe Nowaczyńskim*, „Ruch Literacki”, 1998, nr 6, s. 801; M. Domagalska, *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z mostu” (1935–1939)*, Warszawa 2004, s. 141.

<sup>38</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27.

<sup>39</sup> Jego biurko wypełnione było kopertami z różnymi wycinkami prasowymi, w których nikt oprócz Adolfa Nowaczyńskiego nie miał orientacji. Kompletowane przez wiele lat archiwum było postrachem dla atakowanych przez niego osób, nikt bowiem nie mógł spodziewać się jego zawartości dotyczącej często już dawnych, zapomnianych spraw, które niektórzy chcieliby ukryć. Cytował przy tym różne języki, nie bacząc na to, że dobrze znał tylko język niemiecki. W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, oprac. i red. W. Turek, Gdańsk 1996, s. 128–129; M. Domagalska, op. cit., s. 7 i 14.

<sup>40</sup> Doskonałym tego przykładem miało być „odszukanie” przez Nowaczyńskiego informacji, że krewny Józefa Piłsudskiego był oficerem żandarmerii carskiej. W rzeczywistości chodziło o Sigismunda



twanej konstrukcji psychicznej<sup>41</sup>. Jednocześnie w sposób groteskowy i niezrozumiały w części chyba dla samego siebie, Nowaczyński w towarzystwie i w bezpośrednim obyciu był diametralnie inny niż w publicystyce: małomówny, raczej nieśmiały, delikatny, uczynny. Potrafił także zgodnie z zapotrzebowaniem zamieszczać skrajnie różne teksty w całkowicie od siebie różnych pismach, gdzie przybierał diametralnie odmienne oblicze<sup>42</sup>. Jako znakomitemu, fascynującemu i wywołującemu olbrzymie kontrowersje publicyście, słyszącemu ze swoich zjadliwych felietonów pisanych barwnym, dynamicznym językiem, w których celowo prowokował lub uprzedzał atak przeciwników, mających znacznie szersze niż zasięg obozu narodowego oddziaływanie, można mu było zapewne o wiele więcej niż prominentnemu działaczowi–publicyście lub typowemu wyrobnikowi pióra ściśle zależnemu od władz ZLN<sup>43</sup>. Z powodu swojej zajadłości nazywany przez swoich adherentów „rudym jak rak publicystą”, budził jednocześnie u nich respekt, a nade wszystko szacunek ze względu na swoje niepospolite zaangażowanie, pracowitość i talent sytuujący go w gronie najznakomitszych literatów Drugiej Rzeczypospolitej<sup>44</sup>. Uznanie budziła także jego nieprzeciętna inteligencja<sup>45</sup>. W efekcie w 1928 r. tylekroć przez niego lżeni Emil Haecker i Antoni Beaupré przyznali mu nagrodę literacką<sup>46</sup>. Nie bez powodu więc z powodzeniem pisał także dla „Wiadomości Literackich”,

---

Iwanowicza Piłsudskija, który w latach 1861–1862 był generałem gubernatorem Warszawy. Informację tą potem „Myśl Narodowa” powtarzała wielokrotnie aż do 1925 r. w wielu swoich tekstach będących orężem walki z Piłsudskim. Porównaj: A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1932–1935*, Warszawa 2001, s. 6; idem, *Kroniki tygodniowe 1936–1939*, Warszawa 2001, s. 298; M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 60.

<sup>41</sup> J. Zadeykański, op. cit., s. 83–84.

<sup>42</sup> W. Wasiutyński, op. cit., s. 128–129; M. Domagalska, op. cit., s. 7 i 14.

<sup>43</sup> Najlepszym przykładem postępującej już od początku lat 20. XX w. brutalizacji życia publicznego z wydatnym udziałem samego Nowaczyńskiego może być kampania wyborcza do Sejmu i Senatu RP w 1922 r. Temperament i temperatura sporów, które z upodobaniem prowadził Nowaczyński, powodowały, że kilkakrotnie był atakowany i publicznie policzkowany, zaś w 1927 r. dotkliwie pobity, w konsekwencji czego utracił wzrok w jednym oku, a o mały włos nie postradałby życia. Wśród dziennikarzy II RP ataki te nie były czymś wyjątkowym i odosobnionym, co spowodowało, że szczególnie po 1926 r. zawód dziennikarza stał się fachem stosunkowo niebezpiecznym. M. Domagalska, op. cit., s. 133 i 151. Zobacz także: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ Kraków), Stanisław Rymar, *Pamiętnik. T. 2. W Polsce zjednoczonej (1922–1939)*, mf. P–1344, k. 63; PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Rymar, *Pamiętniki, cz. 3–4. W wolnej Polsce lata 1919–1939*, mf. 1481, k. 61; ibidem, Stanisław Głabiński, *Wspomnienia polityczne. Część IV*, mf. 1475, k. 44; K. Hrabyc, *Ostatni fragment zamkniętej epoki. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”*, 1978, z. 4, s. 42; J. A. Malik, *Adolf Nowaczyński. Między modernizmem a pozytywizmem*, Lublin 2002, s. 337; D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982, s. 122; A. Paczkowski, *Prasa a kultura polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1978, z. 4, s. 101 i następn.; M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 58.

<sup>44</sup> Przydomkiem tym, w nawiązaniu do koloru jego włosów jak i gorącego temperamentu, obdarzył Adolfa Nowaczyńskiego w 1923 r. Antoni Słonimski, który stosował wobec publicysty „Myśli Narodowej” także określenie „rudych kozioł” lub po prostu „rudych”. Zobacz: A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1927–1931*, Warszawa 2003, s. 15–16, 19; idem, *Kroniki tygodniowe 1932–1935...*, s. 15; idem, *Kroniki tygodniowe 1936–1939...*, s. 46; porównaj: M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 59.

<sup>45</sup> J. Pajewski, *Poza wczoraj. Wspomnienia*, Poznań 1992, s. 77.

<sup>46</sup> M. Tobera, „Z balkonu na bruk”..., s. 115.

leżących przecież ideowo po diametralnie różnej niż „Myśl Narodowa” stronie<sup>47</sup>. Co więcej, Nowaczyński utrzymywał także liczne i serdeczne kontakty z osobami o pochodzeniu żydowskim, jak Julian Tuwim czy Antoni Słonimski, z którymi był na „ty” i którzy wspominali go z dużym sentymentem<sup>48</sup>. Nowaczyński w zadziwiający sposób, wynikający ze specyfiki jego skomplikowanej natury, potrafił połączyć bowiem przyjaźń i życzliwość dla wielu twórców żydowskiego pochodzenia z walką z „anonimowym mocarstwem”, którą traktował jako grę polityczną<sup>49</sup>.

Z czasem jako publicysta zbyt egocentryczny, zbyt gwałtowny i wbrew tematyce tekstów nieprzywiązujący wielkiej wagi do polityki, a mający wpływ na kształt ważnego periodyku narodowego, stawał się coraz bardziej niewygodny, i to nie tylko dla jego przeciwników, ale także dla samej endecji stopniowo coraz mniej zadowolonej z charakteru przybranego przez „Myśl Narodową”. Wraz z coraz mniej korzystną sytuacją obozu narodowego na scenie politycznej coraz gorzej odbierano zbyt daleko posuniętą niezależność posiadaną przez pismo jak i zbyt widoczną niezgodność z oficjalną linią polityczną stronnictwa<sup>50</sup>. Bez wątpienia też działania Nowaczyńskiego i przyjęta przez kierowane przez niego pismo specyfika na długie lata zdecydowały o złej sławie tygodnika wśród środowisk znajdujących się na diametralnie odmiennym niż redakcja pisma biegunie ideowym. Nie bez powodu Tuwim, jednak z pewną przesadą, oceniał „Myśl Narodową” jako „Biblię rodzącego się faszyzmu najpierw we włoskim potem w niemieckim wydaniu”<sup>51</sup>. Nie może nas jednak dziwić fakt, że radykalne i jednoznaczne poglądy periodyku wymagały ze strony innych endeckich organów prasowych dokonywania częstych sprostowań i wyjaśnień intencji „Myśli Narodowej” w celu łagodzenia ich pejoratywnego wydzźwięku. Nie zawsze było to dobrze odbierane przez redakcję samego tygodnika, która, przyznając sobie prawo do popełniania błędów wynikających z bezpośredniego, „prawdziwego”, w swoim mniemaniu, ujmowania rzeczywistości, ze smutkiem konstatawała brak pełnego uznania i aprobaty ze strony własnego środowiska, mający wynikać z niedostatków wśród narodowych elit „cywilnej odwagi”. W konsekwencji intencje pisma odbierano jako zbyt gwałtowne, zuchwałe i radykalne<sup>52</sup>.

Z tych powodów możemy stwierdzić, że w latach 1921–1925 linia polityczna „Myśli Narodowej” nie miała decydującego znaczenia dla założeń ideowych całego obozu narodowego. Tygodnik stanowił raczej forum wyrażania poglądów oraz refleksji przedstawicieli i sympatyków Narodowej Demokracji. Jego zasadniczym celem do 1925 r. był, często bardzo oryginalny, komentarz do bieżących wydarzeń sceny politycznej i dostarczanie z nią związanych adekwatnych informacji w szerszym, niż czyniły to dzienniki narodowe, ujęciu, a więc bezpośrednie oddziaływanie na bieżącą taktykę polityczną endecji. Ponadto „Myśl Narodowa” pełniła często funkcję swoistego „poligonu doświadczalnego” dla oryginalnych lub społecznie ryzykownych dla partii, idei i haseł politycznych. Niezależnie od swojej specyfiki pismo miało jednak wysoką rangę w całym układzie rozbudowanego endeckiego systemu prasowego, na co wpływał głównie kształt redakcji oparty na nazwiskach

<sup>47</sup> M. Domagalska, op. cit., s. 7.

<sup>48</sup> M. Tobera, „Z balkonu na bruk”..., s. 116.

<sup>49</sup> P. Stasiński, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Wrocław 1982, s. 55.

<sup>50</sup> J. Zadeykański, op. cit., s. 82–83.

<sup>51</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do biografii członków Ligi Narodowej zebrane przez Józefa Zielińskiego*, mf. 1421, k. 83.

<sup>52</sup> A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*. (Dokończenie), „MN”, 22 XI 1924, nr 47, s. 10–13; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 129.

ważnych i uznanych w obozie narodowym<sup>53</sup>. Nie bez znaczenia było też wydawanie pisma w Warszawie. Choć wobec specyfiki prasowego systemu endecji, istnienia silnych regionalnych ośrodków prasowych obozu narodowego w kraju, przede wszystkim w Poznaniu, jak i zdecentralizowanego układu całej polskiej prasy nie było to kluczowe. Bez wątpienia jednak położenie stolicy, jako naczelnego ośrodka decyzyjno-politycznego kraju, ułatwiało kontrolę nad tygodnikiem ze strony władz ZLN. Warto także pamiętać, że w sensie ilościowym Warszawa była ówczesnym największym polskim ośrodkiem wydawniczym<sup>54</sup>.

Znaczenie nowo powstałego tygodnika ewoluowało z czasem i nie było ono ugruntowane od samego początku jego istnienia. Wzrastało wraz z rozwojem pisma oraz umacnianiem jego pozycji wydawniczej na rynku ówczesnej prasy polskiej, w tym prasy Narodowej Demokracji. Świadectwem takiego stanu rzeczy jest fakt, że w 1921 r. „Myśl Narodowa” nie została zauważona w zestawieniach sporządzanych na podstawie źródeł sejmowych, urzędowych i prasowych<sup>55</sup>. Informatory Alicji Belcikowskiej, zawierające dane obejmujące odpowiednio okres do końca 1924 r. i do końca 1925 r., nie wymieniają czasopisma wśród pism obozu narodowego<sup>56</sup>. Czyni to natomiast informator Jana Belcikowskiego, który w 1923 r. w dziale tygodników wśród prasy politycznej ZLN sytuował „Myśl Narodową”<sup>57</sup>. Tymczasem jeszcze w 1923 r. w Okólniku Zarządu Głównego ZLN w dziale „Prasa” nie wyróżniono „Myśli Narodowej”, znajdują się tam natomiast „Gazeta Warszawska”, „Przegląd Wszechpolski”, „Gazeta Poranna” i „Zorza”<sup>58</sup>. Także periodyki endeckie w latach 1921–1923 niezwykle oszczędnie informowały o ukazaniu się i kolejnych numerach „Myśli Narodowej”. Najszybciej fakt pojawienia się nowego endeckiego periodyku odnotowała „Gazeta Warszawska” oraz „Kurier Poznański”<sup>59</sup>: przyjmując go z zainteresowaniem i entuzjazmem, czego

<sup>53</sup> Porównaj: A. Paczkowski, *Prasa w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1978, nr 3, s. 37–39.

<sup>54</sup> W Warszawie wydawano wówczas 30–40% wszystkich tytułów prasowych. Idem, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, Warszawa 1983, s. 276–278; W. Władysław, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, w: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, op. cit., s. 95.

<sup>55</sup> J. Belcikowski, *Stronnictwa, Partje, Unje, Federacje, Kluby Polityczne na ziemiach polskich i ich programy w r. 1921*, Warszawa 1921, s. 15.

<sup>56</sup> Warto jednak zauważyć, że źródło to w wykazie prasy ZLN nie uwzględniło także „Przeglądu Wszechpolskiego”. A. Belcikowska, *Stronnictwa i Związki Polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 97–99; eadem, *Stronnictwa Polityczne w Polsce*, Warszawa 1926, s. 7.

<sup>57</sup> Informator Belcikowskiego z 1923 r. wśród miesięczników ZLN wymienia „Przegląd Narodowy” i „Przegląd Wszechpolski”. Zobacz: J. Belcikowski, *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 108.

<sup>58</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do działalności Związku Ludowo-Narodowego...*, I Okólnik Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 10 III 1923, mf. 1454, s. 19. „Zorza” — tygodnik obozu narodowego przeznaczony dla czytelników wiejskim, wydawany w Warszawie, kierowany przez Jana Zamorskiego, miał nakład oscylujący w granicach 10 tys. egz. A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 41.

<sup>59</sup> „Kurier Poznański” — dziennik informacyjno-polityczny założony w Poznaniu w 1872 r. przez Ludwika Merzbacha. W 1906 r. przejęty przez Narodową Demokrację. Był własnością spółki „Nowa Drukarnia Polska”, która w 1919 r. wraz z Bankiem Związków Spółek Zarobkowych utworzyła Towarzystwo Akcyjne „Drukarnia Polska”. Wsparcie finansowe banku zapewniało stabilną pozycję finansową wydawnictwa. Bank Związków Spółek Zarobkowych był jedną z największych instytucji finansowych Wielkopolski, posiadając udziały w firmach będących wówczas nie tylko regionalnymi, ale ogólnopolskimi potentatami branży przemysłowej, metalurgicznej, chemicznej, petrochemicznej, handlowej czy transportowej. W latach 1915–1922 dziennik redagowany był przez Bolesława

efektem były regularnie zamieszczane omówienia treści poszczególnych numerów pisma<sup>60</sup>. „Słowo Pomorskie”<sup>61</sup> zarejestrowało obecność „Myśli Narodowej” w lutym 1922 r.<sup>62</sup> Jednak dopiero od 1923 r. na łamach prasy narodowej widoczne jest szersze zainteresowanie tygodnikiem świadczące o stopniowym budowaniu sobie przez tytuł roli i miejsca w systemie prasy Narodowej Demokracji<sup>63</sup>. Od tego okresu wydawnictwa narodowe regularnie zamieszczały omówienia i przedruki zawartości poszczególnym wydań tygodnika, traktując jego treść jako niezbędny kanon dla czytelnika obozu narodowego<sup>64</sup>. Już w 1924 r. oficjalne władze ZLN polecały czytanie, prenumerowanie i rozpowszechnianie „Myśli Narodowej”<sup>65</sup>. Z typową dla siebie spostrzegawczością pojawienie się tygodnika przyjął Juliusz Zdanowski<sup>66</sup>. Począwszy od lat 1923–1924, możemy więc stwierdzić stopniowo wzrastającą rolę „Myśli Narodowej” na rynku polskiej prasy, jak i w systemie prasowym całego obozu narodowego, chociaż dopiero

---

Marchlewskiego. Od lipca 1922 r. przez rok pismem kierował Stanisław Kozicki, a po nim Bolesław Szczepkowski. Od 1926 r. kierownictwo redakcji objął Marian Seyda, sprawując je aż do wybuchu wojny. „Kurier Poznański” był nie tylko dziennikiem o największym zasięgu w Wielkopolsce, ale także pismem opiniotwórczym, wobec czego pretendował do rangi równorzędnej z „Gazetą Warszawską”. Dziennik ukazywał się sześć razy w tygodniu, w objętości czterech stron, w gazecie zamieszczano stałe korespondencje z Warszawy, a przed deficytem pismo chronił bogaty dział reklam i ogłoszeń. Od października 1925 r. „Kurier Poznański” miał dwa wydania: dziennie i wieczorne. Poranne wydanie zawierało wyłącznie bieżące informacje, natomiast wieczorne, w objętości 16 stron, miało rozbudowany dział publicystyki, reportaży i korespondencji. Charakteryzował się regularnym i stałym nakładem, który w 1925 r. oscylował wokół 25–30 tys. egz., a w 1929 r. 30–35 tys. egz. A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 36–37; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 152, 154–155.

<sup>60</sup> *Z prasy*, „GW”, 27 X 1921, nr 294, s. 3; *Z prasy*, „GW”, 15 XII 1921, nr 313, s. 7; *Z prasy*, „GW”, 22 XII 1921, nr 320, s. 7; *Z prasy*, „GW”, 13 XII 1921, nr 341, s. 4; *Kronika*, „GW”, 19 XII 1921, nr 347, s. 4; *Kronika*, „GW”, 13 XII 1921, nr 341, s. 4; *Kronika*, „GW”, 19 XII 1921, nr 347, s. 4; *Z naszych czasopism*, „Kurier Poznański” (dalej: „KP”), 30 X 1921, nr 250, s. 6.

<sup>61</sup> „Słowo Pomorskie” — dziennik informacyjno-polityczny założony w Toruniu w 1920 r. przez udziałowców poznańskiej spółki „Nowa Drukarnia Polska” — właściciela „Kuriera Poznańskiego” oraz Bank Związków Spółek Zarobkowych, którzy utworzyli Towarzystwo Akcyjne „Drukarnia Toruńska”. „Słowo Pomorskie” było oficjalnym organem prasowym obozu narodowego na Pomorzu. Od 1920 r. pismem kierował Stefan Sacha. Dziennik osiągał nakład liczący 30 tys. egz. E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 155; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 37.

<sup>62</sup> *Ruch wydawniczy*, „Słowo Pomorskie” (dalej: „SP”), 15 II 1922, nr 38, s. 3; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 24 XI 1922, nr 270, s. 3.

<sup>63</sup> *Czasopisma*, „KP”, 28 II 1923, nr 47, s. 6.

<sup>64</sup> *Z czasopism*, „GW”, 8 V 1925, nr 126, s. 2; *Z czasopism*, „GW”, 3 IX 1925, nr 241, s. 2; *Z czasopism*, „GW”, 14 IX 1925, nr 252, s. 2; *Z czasopism*, „KP”, 17 XII 1921, nr 289, s. 9; *Czasopisma*, „KP”, 28 II 1923, nr 47, s. 6; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 8 IV 1923, nr 80, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 19 IV 1923, nr 89, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 25 IV 1923, nr 94, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 18 VII 1923, nr 161, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 22 VII 1923, nr 165, s. 4; *Z czasopism*, „SP”, 2 III 1924, nr 52, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 23 III 1924, nr 70, s. 6; „SP”, 30 III 1924, nr 76, s. 5; „SP”, 12 XII 1924, nr 288, s. 4.

<sup>65</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do działalności Związku Ludowo-Narodowego...*, *IV Kongres Wszepolski...*, mf. 1454, k. 38 i 68.

<sup>66</sup> Pisząc z zaciekawieniem o pierwszym numerze „Myśli Narodowej” w 1921 r., zwrócił on uwagę na „pyszny” paszkwil Nowaczyńskiego o Napoleonie III stanowiący w jego opinii analogię do stosunków „belwederskich”. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum), Juliusz Zdanowski, *Dziennik cz. IV okres 1921–1922. Od pokoju w Rydze do wyboru Stanisława Wojciechowskiego*, sygn. 14023/II/4, k. 144; M. Rosołowski, op. cit., s. 226.

po 1926 r. ulegnie ona wydatnemu wzmocnieniu na tyle, aby w latach 30. XX w. przynieść periodykowi bezdyskusyjną i priorytetową pozycję pośród endeckich tytułów prasowych<sup>67</sup>.

Wraz z reorganizacją pisma 3 X 1925 r. oraz zmianą jego nazwy z „tygodnika polityczno–społecznego” na „tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej” wydatnie zwiększyła się rola i znaczenie „Myśli Narodowej”, która była przygotowywana, już pod kierownictwem Wasilewskiego, do pełnienia funkcji oficjalnego organu ideowo–teoretycznego obozu narodowego<sup>68</sup>. W sensie formalnym od października 1925 r. pismo stało się oficjalnym organem prasowym Narodowej Demokracji<sup>69</sup>. Wtedy też Karol Wierczak na konferencji krajowej ZLN w Warszawie ocenił periodyk jako „wielki tygodnik”, w listopadzie zaś tego roku prezes Klubu Parlamentarnego ZLN Stanisław Głąbiński nazwał „Myśl Narodową” kierowniczym organem ideologii obozu<sup>70</sup>. Od daty tej tygodnik uzyskuje cechy oficjalnego organu ideowo–programowego. Trudno jednakże określić jednoznacznie, czy już wówczas uzyskał pełne znaczenie organu teoretycznego endecji. Twierdzenie takie wobec istnienia do lipca 1926 r. „Przeglądu Wszechpolskiego” wydaje się mocno kontrowersyjne, dominuje jednak w większości opracowań, podkreślających, że już od października 1925 r. „Myśl Narodowa” staje się centralnym organem prasowym teoretyczno–politycznym obozu narodowego, stojącym na wysokim poziomie redakcyjnym<sup>71</sup>. Marek Tobera, zarzucając nieścisłość Andrzejowi Paczkowskiemu, sam popełnia błąd, uznając, że już we wrześniu 1925 r. „Myśl Narodowa” stała się organem teoretycznym endecji. Data ta jest tymczasem całkowicie bezzasadna i niezrozumiała<sup>72</sup>. Bez wątplenia natomiast od jesieni tego roku periodyk przekształca się w poważny, ideowy organ endecji, stając się, w porównaniu do okresu wcześniejszego, piśmie profesjonalnym i wyważonym nie tylko w treści, ale i w stylu prowadzenia. Przede wszystkim wyraźnie zelżał napastliwy, bezkompromisowy ton czasopisma z lat 1921–1925<sup>73</sup>. Działania podjęte na jesieni 1925 r., które miały na celu nadanie tygodnikowi roli organu ideowego, wymagały bowiem reorientacji jego dotychczasowego profilu w kierunku bardziej zbliżonym do oficjalnej linii politycznej Narodowej Demokracji. W efekcie pismo miało dojrzeć do pełnienia ważnej funkcji oficjalnego organu prasowego ściśle powiązanego z ruchem narodowym<sup>74</sup>.

---

<sup>67</sup> T. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne*, Warszawa 1934, s. 33; idem, *Polskie legalne stronnictwa polityczne*, Warszawa 1935, s. 33.

<sup>68</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do dziejów Stronnictwa Narodowego...*, *Z dziejów ruchu narodowego...*, mf. 1448, k. 189.

<sup>69</sup> Ibidem, k. 183 i 189.

<sup>70</sup> Ibidem, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390; ibidem, *Mowy sejmowe posłów i senatorów Związku Ludowo–Narodowego i Stronnictwa Narodowego z lat 1919–1935 (broшуry, druki ulotne, wycinki gazet), W sześć miesięcy po przewrocie majowym. Przemówienie posła Stanisława Głąbińskiego, prezesa Klubu Parlamentarnego Związku Ludowo–Narodowego przy pierwszym czytaniu budżetu w Sejmie 16 XI 1926 r.*, mf. 1456, k. 130.

<sup>71</sup> Porównaj: K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno–kulturalnych*, Warszawa 1976, s. 244; W. Władysław, op. cit., s. 98; A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy...*, s. 102; idem, *Prasa polska...*, s. 35 i 265; idem, *Prasa w życiu politycznym...*, s. 37; R. Wapiński, „Przegląd Wszechpolski”..., s. 79; idem, *Narodowa Demokracja...*, s. 234.

<sup>72</sup> M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 59.

<sup>73</sup> P. Stasiński, op. cit., s. 68; M. Rosołowski, op. cit., s. 227.

<sup>74</sup> A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*, „MN”, 15 XI 1924, nr 46, s. 1–7.

Rekonstrukcja tygodnika była fragmentem większych zmian zachodzących w systemie prasy endeckiej. Ich głównymi inspiratorami byli Roman Dmowski i Roman Rybarski, którzy w latach 1923–1925 stosunkowo często i skutecznie narzucali swoją wolę klubowi parlamentarnemu ZLN poprzez powolne im prezydium. Z dwójki tej to Dmowski bez wątpienia odegrał ważniejszą rolę w przebudowie periodyku i nadaniu mu nowego kształtu wydawniczego, mając decydujący wpływ na personalia w obozie narodowym<sup>75</sup>. Nie wszystkie jego decyzje były jednak przyjmowane przez endecję ze zrozumieniem. W ocenie Jerzego Drobnika lider obozu narodowego, kompletnie nie znając się na ludziach, miał popełniać błędy w kluczowych dla stronnictwa personaliach. Za taki autor „Diariusza” uznał także postawienie na czele „Myśli Narodowej” Zygmunta Wasilewskiego i Jana Rembielińskiego w charakterze jego zastępcy<sup>76</sup>. Interesujące nas przemiany systemu prasowego Narodowej Demokracji w tym czasie objęły nie tylko „Myśl Narodową”, ale także „Gazetę Warszawską”. 1 X 1925 r., głównie z powodu perturbacji finansowych obu tytułów, nastąpiło połączenie „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Porannej” w „Gazetę Poranną Warszawską”<sup>77</sup>. W genezę dokonywanych zmian wpisują się także stwierdzone przez kierownictwo partii braki w dotychczasowym aparacie prasowym obozu narodowego objawiające koncentrowaniem się dzienników wyłącznie na faktach i politycznej taktyce oraz roztrząsaniem przez tygodniki i miesięczniki „niektórych” tylko zagadnień. Odczuwalny był natomiast brak pisma w większym zakresie ujmującego zagadnienia związane z kulturą, sztuką i szeroko rozumianym życiem duchowym narodu<sup>78</sup>. Praca na tym polu po 1918 r. musiała, wobec konieczności odbudowy państwa, ustąpić bieżącym zagadnieniom politycznym. W ocenie Narodowej Demokracji rok 1925 był odpowiednim czasem, aby stronnictwo silniej skoncentrowało się na działalności publicystycznej nakierowanej na tworzenie i obronę polskiej cywilizacji. Rekonstrukcja i nadanie nowego charakteru „Myśli Narodowej” wynikały więc z pilnej potrzeby zajęcia się przez nią szeroko rozumianą „kulturą umysłową”. Wcześniejsze połączenie tego zagadnienia z pracą czysto dziennikarską nie przyniosło zadowalających rezultatów i nie było dobre dla żadnej z płaszczyzn. Niezbędna była więc specjalizacja pisma uwzględniająca potrzeby „warstwy oświeconej”<sup>79</sup>. Formułowano przy tym postulaty silniejszego związania periodyków, a szczególnie „Myśli Narodowej”, z partią<sup>80</sup>. Krytykowano także sam profil tygodnika, który liderzy endecji uznali za zbyt samodzielny, autonomiczny i nie zawsze zgodny z interesem partii. Szczególnie irytowała często zbyt publicystyczna ekspresja wyrażana na łamach periodyku oraz to, co Adolf Nowaczyński określał mianem „nieuszminkowanej prawdy” o skondensowanej złośliwości i jadowitości, a mającej wpływ na fakt, że w latach 1921–1925 „Myśl Narodowa” była w jego opinii „bardzo mocnym, wklęsłym zwierciadłem naszych czasów”<sup>81</sup>. Trudno się więc dziwić, że pismo i jego często brutalny oraz bezpardonowy styl nie znajdowały pełnego

<sup>75</sup> BJ Kraków, Stanisław Rymar, *Pamiętnik...*, k. 134.

<sup>76</sup> Biblioteka Narodowa Warszawa (dalej: BN Warszawa), Jerzy Drobnik, *Diariusz*, 7 XII 1924–15 XI 1931, sygn. Akc. 11953/I, k. 218.

<sup>77</sup> *Od wydawnictwa „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Porannej”, „Dziennik Wileński”* (dalej: „DW”), 2 X 1925, nr 225, s. 3; *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

<sup>78</sup> Na łamach samej „Myśli Narodowej” stwierdzano, że „Dotychczasowy aparat prasowy obozu narodowego jest niewystarczający. Dzienniki zajmują się faktami, normowaniem życia politycznego według wskazań taktycznych, miesięczniki roztrząsaniem niektórych zagadnień. Pozostaje pośrodku przestrzeń, która wypełnić powinien tygodnik nasz”, *Od redakcji*, „MN”, 12 IX 1925, nr 37, s. 3.

<sup>79</sup> *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

<sup>80</sup> E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 157.

<sup>81</sup> A. Nowaczyński, *Trzechlecie „Myśli Narodowej”*. (*Dokończenie*), „MN”, 22 XI 1924, nr 47, s. 10–13.

uznania i aprobaty także w swoim środowisku<sup>82</sup>. Tymczasem zmieniająca się na niekorzyść endecji sytuacja polityczna, szczególnie wobec zbyt dużej literackości „Gazety Warszawskiej” i zbyt mało widocznej roli programowo–ideowej „Myśli Narodowej”, wymusiły w systemie prasowym głębokie zmiany<sup>83</sup>. Konieczne było zajęcie się przez wyspecjalizowany tygodnik wyłącznie kwestiami ideowymi<sup>84</sup>.

W konsekwencji ambicją odnowionego 3 X 1925 r. periodyku o dwukrotnie zwiększonym formacie stało się wytyczanie o wiele szerszych niż polityczne horyzontów<sup>85</sup>. W tym względzie „Myśl Narodowa” miała być cennym uzupełnieniem dzienników obozu narodowego, które przejęły od niej podejmowanie bieżących wydarzeń politycznych<sup>86</sup>. Pismo miało być odtrutką na polityczne gry, gubiące najważniejszy cel, za jaki uznawano naród. Tym bardziej że jak zauważano, prasa codzienna zesłała na poziom „pisma klinowego i obrazkowego”<sup>87</sup>. Tygodnik miał być więc wytyczną linią na „ruchomej fali wydarzeń rejestrowanych przez dzienniki”<sup>88</sup>. Wydarzenia życia politycznego nadal były obecne na łamach pisma, ale stanowiły wyłącznie punkt odniesienia dla zasadniczych rozważań publicystów na temat narodowej kultury, etyki, moralności, wychowania, sztuki czy modelu państwa i społeczeństwa. Zadaniem „Myśli Narodowej” było uzupełnianie informacji podawanych przez dzienniki wnioskami natury ogólnej w celu syntetyzowania sensu bieżącego życia z uwzględnieniem wszystkich dziedzin twórczości narodu. Tytuł miał przede wszystkim harmonizować życie przez kulturę, która ginęła w toku codziennej walki politycznej prowadzonej przez dzienniki. Efektem miało być wypracowanie „głębszej myśli natchnionej duchem dziejów narodu”, bez której, jak zaznaczano, nie uda się skutecznie pokierować sprawami narodu<sup>89</sup>. Celem nowej „Myśli Narodowej” nie była więc wyłącznie sama polityka, ale przede wszystkim sprawy cywilizacji narodowej<sup>90</sup>. Od tej pory, a ostatecznie po likwidacji z końcem czerwca 1926 r. „Przeglądu Wszechpolskiego”, tygodnik będzie ogrywał kluczową rolę w wytyczaniu założeń ideowych obozu narodowego<sup>91</sup>. Także sam periodyk podkreślał swoją rosnącą rolę teoretyczną, określając się jako organ ideowy stanowiący ostatnie ogniwo łańcucha wydawnictwa

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> J. Zadeykański, op. cit., s. 83.

<sup>84</sup> *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

<sup>85</sup> *Od redakcji*, „MN”, 20 III 1926, nr 12, s. 177.

<sup>86</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 69 i 92; BN Warszawa, Korespondencja Piotra Grzegorzycy, t. VII, *List Stanisława Kozickiego do Piotra Grzegorzycy z 9 XII 1947*, sygn. III.11.239; PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390; ibidem, Zygmunt Wasilewski, *O pojmowaniu psychiki narodowej*, mf. 1483, k. 110, 112, 121–123, 126; ibidem, idem, *O zawodzie dziennikarza*, mf. 1421, k. 86; *Ruch wydawniczy. Korzystna fuzja*, „DW”, 1 VII 1926, nr 146, s. 4; „*Myśl Narodowa*”, „Gazeta Poranna Warszawska” (dalej: „GPW”), 22 XII 1925, nr 352, s. 6; T. Grabowski, „*Myśl Narodowa*”, „KP”, 16 I 1926, nr 24, s. 2–3; *Odpowiedzi redakcji*, „MN”, 14 XI 1925, nr 7 (46), s. 111; Redakcja, *O „Myśli Narodowej”*, „MN”, 29 XI 1931, nr 56, s. 329–330; *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

<sup>87</sup> *Zaproszenie do przedpłaty*, „MN”, 15 XII 1926, nr 41, s. 239; K. H. Rostworowski, op. cit., s. 9.

<sup>88</sup> Redakcja, „*Myśl Narodowa*”, „MN”, 10 XII 1933, nr 52, s. 781–782.

<sup>89</sup> Z. W. *Od wydawnictwa*, „MN”, 27 VI 1937, nr 26, s. 407.

<sup>90</sup> *Od redakcji*, „MN”, 20 III 1926, nr 12, s. 177.

<sup>91</sup> Jak podkreślano na łamach periodyku, połączenie pisma o profilu ideowym z pracą czysto dziennikarską nie było dobre. Dlatego istniała potrzeba przejęcia przez wyspecjalizowany tygodnik kwestii ideowych. Zobacz: *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

„Głos” — „Przegląd Wszechpolski” — „Przegląd Narodowy”, których celem było urabianie ideologii narodowej dla pokoleń<sup>92</sup>. W październiku 1925 r. wśród pism tygodniowych zalecanych do czytania przez oficjalne czynniki partyjne „Myśl Narodowa” znajdowała się już na pierwszym miejscu<sup>93</sup>. Tytuł stał się miejscem, gdzie liderzy endecji zamieszczali „rzeczy dłuższe i bardziej opracowane”<sup>94</sup>. W konsekwencji obóz narodowy reedycję pisma w 1925 r. uznawał za okres jego istnienia całkowicie odrębny od wcześniejszego, podkreślając fakt, że wraz z rekonstrukcją tygodnika stworzono „nową placówkę pracy narodowej”<sup>95</sup>. Z entuzjazmem w październiku i listopadzie 1925 r. witano zmieniony, bogatszy profil „Myśli Narodowej”, pisząc o tygodniku jako piśmie „cennym”<sup>96</sup>. Niezależnie od faktu, że periodyk był diametralnie inny niż ten z lat 1921–1925, sama „Myśl Narodowa” pod kierunkiem Wasilewskiego wskazywała na łączność ze swoim wcześniejszym wcieleniem, którego czuła się oczywistą kontynuacją. Było to szczególnie ważne dla podkreślenia mocnego zakorzenienia pisma na rynku polskiej prasy<sup>97</sup>.

Przed odnowioną „Myślą Narodową” zakresłono niezwykle ambitny i rozległy program działalności. Pismo miało stać się „wielkim” tygodnikiem poświęconym nie tylko zagadnieniom politycznym, ale wszelkiej twórczości polskiej mającej, jak podkreślano, „coś do spełnienia”<sup>98</sup>. W pierwszej kolejności, zgodnie z filozofią pracy dziennikarskiej Wasilewskiego, periodyk miał odgrywać rolę wychowawczą, kształtującą pokolenia narodu, jego publicyści zaś pełnić powinni zadania instruktorów, oddziaływających na elitę patriotyczną narodu „drogą piśmienniczą”, wprowadzając w czyn dziennikarstwo jako funkcję życia duchowego zbiorowości<sup>99</sup>. Od tej pory tytuł obejmować miał jako jedną całość wszystkie dziedziny pracy polskiej i całość zagadnień życia narodowego: politykę, gospodarkę, życie społeczne, wychowanie, naukę, literaturę i sztukę, ze szczególnym naciskiem na trzy ostatnie dziedziny. Celem było szukanie dla nich wytycznej „myśli twórczej”. Służyć temu miało skupienie w redakcji szeregu literackich talentów<sup>100</sup>. Po reorganizacji „Myśl Narodowa” zmienia się z tygodnika polityczno-społecznego w tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej

<sup>92</sup> „MN”, 30 VIII 1931, nr 42, s. 133; Redakcja, *O „Myśli Narodowej”*, „MN”, 29 XI 1931, nr 56, s. 329–330; K. H. Rostworowski, op. cit., s. 9.

<sup>93</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 392.

<sup>94</sup> Ibidem, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki. Pół stulecia życia politycznego. Tom III, część VII. W Polsce niepodległej (1921–1939)*, mf. 1477, k. 611.

<sup>95</sup> Ibidem, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390.

<sup>96</sup> „Myśl Narodowa”, „GPW”, 22 XI 1925, nr 322, s. 7; *Pisma nadesłane do redakcji*, „KP”, 3 XI 1925, nr 285, s. 7.

<sup>97</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 94.

<sup>98</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390; D. K., *W redakcji „Myśli Narodowej” — rozmowa z Zygmuntem Wasilewskim*, „Warszawski Dziennik Narodowy” (dalej: „WDN”), 1 III 1936, nr 60, s. 4.

<sup>99</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do biografii...*, *Zygmunt Wasilewski, O zawodzie dziennikarza...*, k. 86.

<sup>100</sup> Ibidem, *Mowy sejmowe posłów i senatorów...*, *Przemówienie posła Stanisława Głabińskiego...*, mf. 1456, k. 130; ibidem, *Materiały do dziejów Stronnictwa Narodowego...*, *Broszura Stronnictwa Narodowego*, mf. 1448, k. 226; „Myśl Narodowa”, „GPW”, 6 IX 1925, nr 245, s. 2; „MN”, 1 XII 1927, nr 25, s. 479; *Zaproszenie do przedpłaty*, „MN”, 15 XII 1926, nr 41, s. 239; *Informator prasowy 1938/39*, Warszawa 1938, s. 126.



nawiązujący do tradycji „Głosu” pod redakcją Jana Ludwika Popławskiego<sup>101</sup>. Akcenty polityczne zostały zastąpione zagadnieniami życia duchowego narodu, stanowiącego, według pisma, podstawę wszelkich działań narodu jako grupy<sup>102</sup>. Najważniejszym celem czasopisma po jego rekonstrukcji było pielęgnowanie kultury twórczości polskiej w odpowiedzi na bezmyślne i bezkrytyczne przeszczepianie obcych „myśli i form”. Zadaniem tygodnika było wyrobienie w polskim społeczeństwie odpowiedzialności za los narodu i uczynienie jego wszelkiej twórczości służbą dla ogółu poprzez odwołanie się do sumienia i instynktu narodowego. Dlatego misją czasopisma było wykreowanie nowego typu Polaka zdolnego doprowadzić polską cywilizację do rozkwitu<sup>103</sup>. Pod pojęciem „twórczość polska” redakcja rozumiała nie tylko wąsko pojmowaną aktywność artystyczną, ale wszystko, co wytarza naród historyczny, w tym cywilizację jako największą sztukę. Zadaniem tygodnika od października 1925 r. było więc pielęgnowanie polskiego dorobku w tym zakresie celem stworzenia z Polaków „panów własnego losu dziejowego” gotowych do tworzenia „samodzielnej cywilizacji” niezależnej od obcych, wrogich wpływów. Twórczość narodowa pojmowana była więc jako klucz do powstania cywilizacji o żądanym obliczu, której jedynym właścicielem jest naród, nie zaś „ukryci władcy świata”, mający za sobą wiarę w „mechaniczność”, kult produkcji i uniwersalizm negujący osobistą twórczość jednostki. Ten, jak zaznaczano, „materializm dziejowy” miał prowadzić do historiozoficznego bolszewizmu. Celem „Myśli Narodowej” było więc „proklamowanie” prawa człowieka i narodów do samodzielnego tworzenia rzeczy „wiecznotrwałych”. To duch miał nadawać trwałość i sens tworzonym rzeczom, dlatego też tego ducha należało stale doskonalić w jednostkach i w polskiej myśli narodowej poprzez dbałość o kulturę twórczości polskiej. Podkreślano, że w warunkach polskiej geopolityki polski naród musi być doskonale zorganizowany duchowo, aby zapewnić sobie suwerenny byt. Tym samym „duch” narodu stanowić miał polską siłę i „twierdzą”. „Myśl Narodowa” pragnęła więc, jak pisano, do idealistycznego wyrazu polskiej duszy narodowej „dociągnąć” wykazującą spore deficyty polską psychikę<sup>104</sup>. Tym samym to tygodnik miał „wyzwalać myśl z ucisku «ciężkich czasów» na szersze horyzonty”<sup>105</sup>. Według pisma od kształtu polskiej cywilizacji zależeć miał rozmach polskiej pracy politycznej, której celem było uzyskanie „wolności politycznej” poprzez stworzenie myśli polskiej niezbędnej do samowystarczalnego „gospodarstwa”. Tygodnik, skupiający „oświecone” elity, miał stanowić ośrodek wytyczający kierunki postępowania i motywujący do „pracy u podstaw” oraz kolektywnego współdziałania dla tworzenia narodowej cywilizacji<sup>106</sup>.

Od października 1925 r. zasadniczym celem działalności „Myśli Narodowej” miało być więc dążenie do wykształcenia w umysłach Polaków takiego stanu świadomości dziejowej, który pozwoliłby bez rozterek oddać się „pracy twórczej” wyznaczonej mu przez historię.

---

<sup>101</sup> List ten podpisany został przez Stanisława Rymara i Zygmunta Wasilewskiego i adresowany był do Ministerstwa Informacji i Propagandy w Warszawie poprzez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Stanisława Rymara, *Podanie S. Rymara i Z. Wasilewskiego do Ministerstwa Informacji i Propagandy w Warszawie w sprawie zezwolenia na wydawanie w Krakowie tygodnika „Myśl Narodowa” z 24 IX 1945 r.*, sygn. 27.

<sup>102</sup> O zmianach profilu pisma i nowych jego zadaniach redakcja informowała czytelników we wrześniu i październiku 1925 r. Zobacz: *Od redakcji*, „MN”, 12 IX 1925, nr 37, s. 2–3; *Z życia prasy*, „MN”, 10 X 1925, nr 2 (41), s. 30.

<sup>103</sup> T. Grabowski, op. cit., s. 2–3.

<sup>104</sup> Z. Wasilewski, *Twórczość polska*, „MN”, nr 1 (40), 3 X 1925, s. 1–2.

<sup>105</sup> „MN”, 30 VIII 1931, nr 42, s. 133.

<sup>106</sup> *Od redakcji*, „MN”, 20 III 1926, nr 12, s. 177.

Z ubolewaniem podkreślano, że współczesny Polak jest przygotowany niedostatecznie do nowych zadań dziejowych, gdyż pracy twórczej nie nauczyli go ojcowie żyjący pod zabarami, kiedy to ktoś inny tworzył za Polaka cywilizację. Miało to wyrobić w społeczeństwie tragiczną postawę bierności i braku gotowości do twórczego wysiłku dla swojego państwa. W efekcie cechą polskiej mentalności miał być chaos działania, prowadzący do zwątpień w sens tworzenia własnych, narodowych dziejów, co w optyce redakcji stanowiło doskonałą podstawę działania wszelkich obcych spisków. Tymczasem, według pisma, polska inteligencja powinna posiadać wolę twórczą wielkiej cywilizacji, całą piersią „wyznawać” Polskę jako swój obowiązek i jedyny tytuł tak, aby Ojczyzna stała się w pierwszym szeregu narodów<sup>107</sup>. Do końca swojego istnienia nadrzędnym zadaniem pisma było więc zachowanie „łożyska” odpowiedzialnej myśli o losach ducha polskiego<sup>108</sup>.

Z tych powodów nowa edycja „Myśli Narodowej” nabrała znacznie szerszego wymiaru, szczególnie pod kątem literackości<sup>109</sup>. Sama endecja uznawała tygodnik za „pismo zasadniczo literackie”, podkreślając jego olbrzymią rolę dla literatury<sup>110</sup>. Oficjalnie periodyk klasyfikowany był jako polityczny i literacki<sup>111</sup>. Dlatego też roczniki tygodnika miały posiadać nieocenioną wartość dla każdego poważnego badacza polskiej kultury<sup>112</sup>. Publicystyka czasopisma miała mieć wyjątkową wartość literacką i przynosić pożytek życiu umysłowemu poprzez unikalny „fluid” duchowy<sup>113</sup>. Dbając o elitarny charakter, pismo stanowiło całość konsekwentną i spójną, która wielokrotnie zamieniana była na osobne wydania książkowe narodowej publicystyki<sup>114</sup>. „Myśl Narodowa”, jak zaznaczano, pisana była bowiem nie dla zbytku i próżności. Nie była „czytanką”, lecz „laboratorium” pracującym nad polską cywilizacją narodową<sup>115</sup>. Wobec faktu, że „arystokratyzm ducha zobowiązuje”, nie zamierzano czynić żadnych ustępstw dla ludzi pozbawionych „myśli i smaku”, podjęcie bowiem licytowania się na, jak podkreślano, „głupotę i prostactwo” pozbawiłoby pismo racji bytu<sup>116</sup>. Istnienie tygodnika niehandlującego „ładnym frazesem”, wymagającego wysiłku ducha i „steru myślowego” miało być niezbędne z racji niemożliwości jego zastąpienia przez czasopisma służące tylko rozrywce<sup>117</sup>. Wobec zauważalnego przez redakcję upadku życia duchowego i groźby wchłonięcia elit przez masy pismo miało ocalić cywilizację narodową poprzez jej organizowanie oraz skupienie inteligencji wokół ideowego, moralnego i umysłowego organu, jakim

<sup>107</sup> Z. Wasilewski, *Polska — Europa — Ludzkość*, „MN”, 12 VI 1926, nr 25, s. 349–350.

<sup>108</sup> *Od redakcji*, „MN”, 25 VI 1939, nr 27, s. 409.

<sup>109</sup> Starając się o akces do Związku Literatów we Wrocławiu w 1947 r., Stanisław Kozicki m.in. powoływał się na swoją publicystykę w „Myśli Narodowej”, wskazując na jej literacki charakter. BN Warszawa, Korespondencja Piotra Grzegorzycyka..., *List Stanisława Kozickiego do Piotra Grzegorzycyka z 9 XII 1947*, sygn. III.11.239.

<sup>110</sup> S. Pigoń, *Pierwszy tom Myśli Narodowej*, „DW”, 1 I 1926, nr 1, s. 8; T. Grabowski, op. cit., s. 2–3; „Gazeta Warszawska Poranna” (dalej: „GWP”), 31 V 1926, nr 147, s. 3.

<sup>111</sup> AAN, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie (dalej: PZWDziCz), *Korespondencja z PZWDziCz. głównie w sprawach członkostwa (1928–1938)*, *Kwestionariusz Zarządu PZWDziCz. z 1 VI 1933*, sygn. 148, k. 75.

<sup>112</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do biografii...*, mf. 1421, k. 86.

<sup>113</sup> K. H. Rostworowski, op. cit., s. 9; *Myśl Narodowa*, „SP”, 5 VII 1931, nr 152, s. 11.

<sup>114</sup> S. Cywiński, „*Myśl Narodowa*”, „DW”, 19 I 1938, nr 18, s. 4; idem, „*Myśl Narodowa*” (8), „DW”, 28 I 1938, nr 27, s. 4; T. Grabowski, op. cit., s. 2–3.

<sup>115</sup> *Pro domo sua*, „MN”, 26 VI 1932, nr 28, s. 409.

<sup>116</sup> *Odpowiedzi redakcji*, „MN”, 19 XII 1925, nr 12 (51), s. 191.

<sup>117</sup> Redakcja, „*Myśl Narodowa*”, „MN”, 10 XII 1933, nr 52, s. 781–782.

była „Myśl Narodowa”<sup>118</sup>. Jej celem było stworzenie „strefy arystokracji umysłowej”, która by nad obozem „zapanowała i pociągnęła ogół”<sup>119</sup>.

Bezspornie od 1925 r. pismo stało się jedynym z najbardziej ciekawych czasopism polityczno–kulturalnych Polski międzywojennej. „Myśl Narodowa” poprzez znaczne podwyższenie swojego merytorycznego poziomu, głównie wskutek naukowo–literackich zainteresowań samego redaktora naczelnego, stała się trybuną elity ruchu narodowego. Pismo uzyskało status forum publicystów różnych odcieni Narodowej Demokracji<sup>120</sup>. Niezależnie od faktu, że dział literacki pisma nie prezentował poza wierszami Kazimierzy Iłakowiczówny, Jana Kasprówicza i Cypriana Kamila Norwida wyjątkowej, oryginalnej wartości, uwagę zwraca stojący na bardzo wysokim poziomie dział krytyki literackiej i teatralnej oraz historii polskiej literatury, zawierający omówienia sylwetek i dokonań poetów oraz pisarzy polskich, takich jak: Seweryn Goszczyński, wspomniany już Jan Kasprówicz, Władysław Reymont, Karol Hubert Rostworowski, Henryk Sienkiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Weyssenhoff, Stanisław Wyspiański czy Stefan Żeromski<sup>121</sup>. Nie bez powodu więc przez współczesnych badaczy literatury polskiej tygodnik sytuowany jest wśród periodyków literackich tuż obok „Wiadomości Literackich”. Podkreśla się także charakter „Myśli Narodowej” jako pisma kulturalnego<sup>122</sup>.

Zadanie nadania pismu nowego oblicza znakomicie wypełnił jego nowy kierownik — Zygmunt Wasilewski, silniej niż Adolf Nowaczyński związany z endecją, gwarantujący także, ze względu na posiadane cechy osobowościowe, jak i bogate doświadczenie w pracy redakcyjnej, zdobyte jeszcze w XIX w. w toku prac nad pismami narodowymi, efektywność wykonania powierzonej mu misji. Dlatego też endecja z zadowoleniem przyjmowała nowy profil pisma, podkreślając olbrzymi i pozytywny wpływ Wasilewskiego, który zgodnie z oczekiwaniami uczynił z czasopisma tygodnik niezwykle „ruchliwy”, zapewniając jego bardzo wyraźny rozwój. Nie bez powodów więc redaktor określany był jako jeden z najwybitniejszych ludzi obozu narodowego, którego wyznaczono do tej niezwykle odpowiedzialnej roli<sup>123</sup>. Sam Wasilewski z zadowoleniem konstatawał powierzenie mu nowych zadań o takim właśnie charakterze, co było zbieżne z jego zainteresowaniami i pasją, której mógł bez reszty się oddawać<sup>124</sup>. Kierując pismem o takim profilu, redaktor miał okazję wcielić w życie swoją oryginalną filozofię pracy dziennikarskiej. Dla Wasilewskiego dziennikarstwo było funkcją życia duchowego zbiorowości i misją organizowania narodu. Dziennikarz był myślicielem, działaczem, inspiratorem, instruktorem i wychowawcą, który dla realizacji swoich zadań wy-

<sup>118</sup> K. H. Rostworowski, op. cit., s. 9.

<sup>119</sup> APAN Warszawa, Materiały Stanisława Kozickiego, *Listy do Karola Raczkowskiego, List Zygmunta Wasilewskiego z 13 IX 1926*, sygn. 30.

<sup>120</sup> M. Rosołowski, op. cit., s. 227.

<sup>121</sup> K. Sierocka, *Czasopisma literackie — Magazyny kulturalno–literackie*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. I, pod red. A. Brodzkiej, H. Zaworskiej i S. Żółkiewskiego, Warszawa 1975, s. 121; J. Speina, „Myśl Narodowa” 1921–1939, w: *Obraz literatury polskiej w XIX i XX w. Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. I, pod red. J. Kądzieli, J. Kwiatkowskiego i I. Wyczańskiej, Kraków 1979, s. 272–273; M. Urbanowski, op. cit., s. 11.

<sup>122</sup> K. Sierocka, op. cit., s. 121; J. Speina, op. cit., s. 272–273; M. Urbanowski, op. cit., s. 11.

<sup>123</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Programy i statuty Stronnictwa Narodowego...*, *Nasz program...*, *Przemówienie posła Karola Wierczaka*, sygn. 7825, t. 42, k. 390; *Ruch wydawniczy. Korzystna fuzja...*, s. 4; „Myśl Narodowa”, „GPW”, 22 XII 1925, nr 352, s. 6; T. Grabowski, op. cit., s. 2–3.

<sup>124</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 92; BN Warszawa, *Korespondencja Piotra Grzegorzycy...*, *List Stanisława Kozickiego do Piotra Grzegorzycy z 9 XII 1947*, sygn. III.11.239; *Odpowiedzi redakcji*, „MN”, 14 XI 1925, nr 7 (46), s. 111.

brał drogę piśmienniczą w celu utrzymywania stałej łączności oraz porozumienia między ludem a elitami narodu. Dlatego zawód dziennikarza, mający według niego możliwość potęgowania twórczości społeczeństwa, określał jako jeden z najbardziej odpowiedzialnych. Toteż, w opinii Wasilewskiego, publicysta nie mógł być sługą żadnej „aktualnej” opinii, a w swoim postępowaniu winien kierować się nieskazitelną ideą i etyką. Rozumiana przez redaktora naczelnego tygodnika jako służba dziennikarska powinność musiała być więc wykładnikiem najprostszego, naturalnego patriotyzmu<sup>125</sup>.

Ewolucja periodyku zakończyła się ostatecznie w 1 VII 1926 r. Wtedy to został zlikwidowany „Przegląd Narodowy”, który w zbyt małym stopniu organizował obóz narodowy i inicjował w nim zmiany, co wynikało z nieprzystającej do ówczesnych warunków życia publicznego jego formy, wyrażającej się w rozbudowanych enuncjacjach programowych, i częstotliwości ukazywania się niepozwalającej endecji na dynamiczną reakcję wobec bieżącej oraz stale zmieniającej się sytuacji politycznej w kraju. Z końcem czerwca 1926 r. jego redakcję połączono z redakcją „Myśli Narodowej”, która przyjęła rolę oficjalnego, centralnego prasowego organu ideowo-politycznego Narodowej Demokracji, stając się „kierowniczym” periodykiem ideologii obozu narodowego<sup>126</sup>. Było to zwieńczeniem drogi rozpoczętej przez tygodnik 3 X 1925 r. pod kierunkiem Wasilewskiego. Pismo odpowiednio wtedy sprofilowane i przygotowane do roli oficjalnego periodyku teoretycznego obozu narodowego w pełni uzyskało i rozwinęło ją od lipca 1926 r., utrzymując ten status do września 1939 r.<sup>127</sup> Głównym pomysłodawcą fuzji był Wasilewski, na wniosek którego władze stronnictwa chętnie zgodziły się na połączenie „Myśli Narodowej” i „Przeglądu Wszechpolskiego” przy rozszerzeniu tej pierwszej<sup>128</sup>. Akceptacja koncepcji wynikała z faktu, że pomimo zmian przeprowadzonych w 1925 r. w dalszym ciągu na niezwykle ważnym, ideowym odcinku dostrzegano niedostateczne efekty pracy w odniesieniu do kultury, która zmuszona była ustępować regulowaniu stosunków politycznych. W efekcie, w opinii endecji, groziło to tym, że wrogie Polsce i jej rozwojowi w duchu narodowym czynniki z łatwością mogły osłabić życie duchowe oraz rozbić poczucie osobowości narodu. Dlatego za konieczne uznano obronę „zagrożonej cywilizacji” poprzez tygodnik mający obejmować wszystkie dziedziny twórczości polskiej, a więc: politykę, gospodarkę, wychowanie, naukę, sztukę i literaturę, „szukając dla niej wytycznej myśli twórczej”<sup>129</sup>.

Szerszym tłem zmian z lipca 1926 r. był zamach majowy stanowiący poważny, potężny i skuteczny cios dla ruchu narodowego oraz związana z tym wizja coraz większego oddalania się endecji od wpływu na realny bieg wydarzeń w kraju<sup>130</sup>. Przewrót majowy postawił przed narodowo-demokratycznymi przywódcami konieczność szukania nowych dróg dla konty-

<sup>125</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 69; PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, *Materiały do biografii...*, Zygmunt Wasilewski, *O zawodzie dziennikarza...*, k. 86; ibidem, idem, *O pojmowaniu psychiki narodowej...*, k. 110, 112, 121–123, 126.

<sup>126</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki...*, k. 522; ibidem, *Mowy sejmowe posłów i senatorów...*, *Przemówienie posła Stanisława Głabińskiego...*, mf. 1456, k. 130; J. J. Terej, *Idee, mity, realia...*, s. 111.

<sup>127</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27.

<sup>128</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 94.

<sup>129</sup> Ibidem, s. 94–96.

<sup>130</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Klaudiusz Hrabyk [pseud. Marian Czereński], *Problem rosyjski w polityce endecji*, sygn. 7973, k. 59.

nuowania walki o władzę<sup>131</sup>. Wobec obnażenia wszelkich słabych stron endecji i podważenia dotychczasowej linii politycznej obozu, w szczególności zaś praktyki parlamentarnej jako skutecznej metody walki o władzę, konieczna stała się rewizja dotychczasowych metod i potrzeba stworzenia organizacji ponadpartyjnej w kraju o charakterze pozaparlamentarnym. W tej sytuacji tylko wymiana pokoleniowa oraz przebudowa organizacyjna miały być, według Dmowskiego, lekarstwem na skutki porażki politycznej<sup>132</sup>. Owocem tego stanowiska było utworzenie 4 XII 1926 r. OWP — organizacji o charakterze masowym, nastawionym przede wszystkim na działalność pozaparlamentarną, której celem, w trosce o przyszłe objęcie władzy, było wykształcenie niezbędnych zasobów kadrowych i wypracowanie podstaw ideowych<sup>133</sup>. Nową jakość w zakresie narodowego organu teoretycznego, oczekiwaną głównie przez Dmowskiego, miała ustanowić „Myśl Narodowa”, znajdując się w zasadniczym dystansie od bieżącej polityki, ale obserwując ją uważnie i analitycznie wyciągając ideowe wskazówki dla całego obozu<sup>134</sup>.

Od lipca 1926 r. „Myśli Narodowej” nadano więc całkowicie odmienny od „Przeglądu Wszchepolskiego” charakter. Taki zresztą był sens fuzji, aby sprawami ideowo–teoretycznymi zajął się periodyk nowoczesny, a nie redagowany w archaicznym stylu „Przegląd Wszchepolski”, w zbyt dużym zakresie skupiający się na zagadnieniach bieżącej polityki<sup>135</sup>. „Myśl Narodowa” miała stanowić przede wszystkim dynamiczną płaszczyznę wyrażania poglądów na istotne dla endecji sprawy, nie tylko te natury politycznej, chociaż zajmowały one w tygodniku czołowe miejsce. Niepodważalną wagę i rolę pisma od lipca 1926 r. oddaje fakt, że najcenniejsze teksty publikowano ponownie w formie broszurowej<sup>136</sup>. Wreszcie istotne były kwestie ekonomiczne. Narodowej Demokracji nie było stać na utrzymywanie w stolicy dwóch organów o charakterze ideowym<sup>137</sup>. Dzięki dokonanej fuzji nastąpiło dalsze rozszerze-

---

<sup>131</sup> R. Wapiński, *Niektóre problemy ewolucji ideowo–politycznej endecji w latach 1919–1939*, „Kwartalnik Historyczny”, 1996, nr 4, s. 863.

<sup>132</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki...*, k. 585; T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968, s. 289–290; E. Maj, *Roman Dmowski i Związek Ludowo–Narodowy (1919–1928)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1993, nr 2, s. 49. Bogumił Grott zaznacza, że przewrót majowy mimo iż w pewnym stopniu przyczynił się do konsolidacji obozu narodowego, to jednocześnie stanowił dla niego powód głębokiego kryzysu ideologicznego. Sam fakt pojawienia się OWP był wyrazem narastania konfliktu pokoleniowego pomiędzy „starymi” a „młodymi” w łonie obozu, a antagonizm ten uległ pogłębieniu wobec sporu co do metod przejęcia władzy z rąk sanacji. B. Grott, *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo–radykałnych do 1939 roku*, Kraków 1987, s. 7. Zobacz także: J. M. Majchrowski, *Szkice z dziejów polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 10.

<sup>133</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki...*, k. 585. Dmowski uważał, że ZLN zawiódł pokładane w nim nadzieje, mimo bowiem odgrywania znaczącej roli w życiu parlamentarnym przed 1926 r., nie pokierował losami państwa w pożądanym dla endecji kierunku oraz nie potrafił wychować nowego typu ludzi oddanych szczerze idei narodowej — zwartych, karnych i zorganizowanych hierarchicznie, zdolnych do walki o swoje przekonania nie tylko na łonie parlamentu. J. Kornaś, op. cit., s. 34; J. M. Majchrowski, op. cit., s. 18; R. Wapiński, *Niektóre problemy ewolucji...*, s. 864.

<sup>134</sup> E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy...*, s. 159 i 161; J. M. Majchrowski, op. cit., s. 56. Porównaj: U. Jakubowska, op. cit., s. 99.

<sup>135</sup> R. Wapiński, „Przegląd Wszchepolski”..., s. 84.

<sup>136</sup> R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 93.

<sup>137</sup> U. Jakubowska, *Warszawskie lata Zygmunta Wasilewskiego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1994, z. 4, s. 63; D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozielec, J. Osica, L. Piwońska–Pykało, *Prasa, radio*

nie zagadnień poruszanych przez tygodnik oraz postulowane zintegrowanie kwestii politycznych, społecznych i gospodarczych z problemami życia duchowego oraz sfery działalności kulturalnej. Do zmienionego od października 1925 r. profilu „Myśli Narodowej” obejmującego wszystkie przejawy kulturalnej twórczości polskiej, od lipca 1926 r. dołączono, celem ich pogłębienia, zagadnienia natury politycznej „przekazane” z likwidowanego „Przeglądu Wszechpolskiego”. Efektem miało być częstsze niż dotychczas comiesięczne oświetlanie zjawisk życia publicznego<sup>138</sup>.

Jednocześnie z tygodnika „Myśl Narodowa” została przekształcona w dwutygodnik. Dzięki temu, jak informowano, zamiast tygodnika i miesięcznika odbiorcy uzyskali dwutygodnik tańszy dwuipółkrotnie od obu poprzednich wydawnictw<sup>139</sup>. W konsekwencji pismo miało stać się dostępne dla szerszej niż do tej pory grupy inteligencji, która, wobec postępującej pauperyzacji lub braku czasu, nie mogła sobie pozwolić na jednoczesne abonowanie tygodnika i miesięcznika obozu narodowego. Ponadto dwutygodnik obejmujący dłuższe okresy poprzez skondensowanie treści i skupienie większej uwagi na żywotnych sprawach w dziedzinie polityki i gospodarki miał skuteczniej niż tygodnik spełnić swoją rolę. Bezpośrednim tego efektem dla „Myśli Narodowej” był znaczący wzrost od lipca 1926 r. liczby stałych prenumeratorów<sup>140</sup>. Decydujące w kwestii zmiany częstotliwości ukazywania się pisma były problemy finansowe dotyczące prasy endeckiej. Przejście na dwutygodnik przy jednoczesnej likwidacji jednego z tytułów pozwoliło na poczynienie niezbędnych oszczędności<sup>141</sup>.

W konsekwencji z zadowoleniem podkreślano, że od lipca 1926 r. oboz narodowy uzyskał pismo niemal uniwersalne, w profilu którego znajdowała się polityka, sprawy społeczne, gospodarcze jak i nauka, literatura, krytyka, nowele, poezje czy felietony<sup>142</sup>. Przez własne środowisko czasopismo określane było jako najpoważniejszy organ ideowo–polityczny obozu narodowego<sup>143</sup>. Nie dla wszystkich jednak członków Narodowej Demokracji zachodzące zmiany w systemie prasowym były oczekiwane i zmierzające w dobrym kierunku. Niektórzy z nich wyrażali rozczarowanie zaistniałą sytuacją, jak np. Klaudiusz Hrabyk w sierpniu 1926 r., o czym nie omieszczał poinformować Dmowskiego<sup>144</sup>. Lider endecji w odniesieniu do „Myśli Narodowej” pozostał jednak konsekwentny, co zaowocowało niezwykle długim, bo piętnastoletnim, prowadzeniem pisma przez Wasilewskiego oraz brakiem zasadniczej zmiany formuły pisma przyjętej w latach 1925–1926. Nowy profil i charakter tygodnika spełnił oczekiwania władz obozu narodowego, a swoją rolę periodyk formalnie utrzymał aż do 1939 r. Połączenie z „Przeglądem Wszechpolskim” było dla „Myśli Narodowej” niewątpliwie korzystne, gdyż ostatecznie i definitywnie wzmacniało jej rolę w systemie prasowym endecji. Wcześniej tygodnik był co najwyżej jedynie uzupełnieniem teoretycznych rozważań

*i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 2001, s. 105.

<sup>138</sup> *Od wydawnictwa*, „Przegląd Wszechpolski”, czerwiec 1926, nr 6, s. 401.

<sup>139</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki...*, k. 522; „*Myśl Narodowa*” w półroczu drugim, „MN”, 19 VI 1926, nr 26, s. 366; „MN”, 15 XII 1928, nr 28, s. 469; E. Maj, *Związek Ludowo–Narodowy...*, s. 156–157; A. Paczkowski, *Prasa w życiu politycznym...*, s. 37; R. Wapiński, „*Przegląd Wszechpolski*”..., s. 79.

<sup>140</sup> Począwszy od stycznia 1929 r., periodyk wrócił do formy tygodnika. „*Myśl Narodowa*” w półroczu drugim..., s. 366.

<sup>141</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 97.

<sup>142</sup> *Ruch wydawniczy. Korzystna fuzja...*, s. 4.

<sup>143</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27.

<sup>144</sup> Opinię taką miał wyrazić Jerzy Drobnik w jednej z rozmów z Romanem Dmowskim. BN Warszawa, Jerzy Drobnik, *Diariusz, 7 XII 1924–15 XI 1931...*, k. 114–115.

„Przeglądu Narodowego” i „Przeglądu Wszechpolskiego” — teraz uzyskał niepodważalną, pierwszoplanową rolę ideowo–polityczną w systemie prasy narodowej<sup>145</sup>.

Rok 1926 to więc znacząca cezura w rozwoju pisma w całym okresie jego istnienia<sup>146</sup>. Od tego czasu pismo weszło w nową fazę swojego istnienia i rozwoju. Zwiększenie dzięki fuzji objętości pisma umożliwiło obszerniejsze i bardziej równomierne potraktowanie poszczególnych dziedzin życia narodowego<sup>147</sup>. Nie bez powodu niektóre z ustaleń badaczy dziejów polskiej prasy i literatury XX w. podkreślają, że pismo stało się najpoważniejszym tygodnikiem politycznym, społecznym i kulturalnym w ówczesnej Polsce, a dla Wasilewskiego, jako pisarza politycznego i krytyka literackiego, był to najpłodniejszy okres twórczości. Z całą pewnością „Myśl Narodową”, mając na uwadze cały okres jej istnienia, możemy określić jako najistotniejsze wydawnictwo kulturalne endecji i jeden z najważniejszych periodyków o tematyce społeczno–kulturalnej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej<sup>148</sup>. Po 1926 r. „Myśl Narodowa” na tle polskiej prasy okresu międzywojennego była liczącym się i dostrzeganym pismem o charakterze społeczno–naukowo–literackim. Periodyk bez wątpienia był jednym z głównych i najbardziej opiniotwórczych pism w całej historii Narodowej Demokracji<sup>149</sup>.

Założenia ideowe „Myśli Narodowej” od okresu przejściowego (październik 1925–lipiec 1926 r.), wskutek uzyskania przez tytuł bardzo bliskich i wyraźniejszych niż wcześniej związków z oficjalnym nurtem politycznym Narodowej Demokracji, pozostawały w ścisłej łączności z linią polityczną obozu narodowego<sup>150</sup>. Ranga tygodnika jako wyznacznika założeń ideowych obozu narodowego stała się niepodważalna. Oznaczało to jego ideologiczną nadrzędność wobec pozostałych tytułów prasowych obozu. Profil pisma jak i działania Narodowej Demokracji sprawiały, że nadany mu charakter ideowo–teoretyczny w tworzeniu i przekazywaniu myśli politycznej był uznawany przez całą endecję. Tygodnik był traktowany jako wskaźnik szeroko pojętego „dobrego smaku” oraz wyrobienia ideowego, stanowiąc dla endecji „gwiazdę przewodnią”<sup>151</sup>. Stąd zawartość tego, jak zaznaczano, „znakomitego”

<sup>145</sup> (t. gr.), *Literatura*, „KP”, 7 X 1926, nr 464, s. 16; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 31 VII 1926, nr 173, s. 7.

<sup>146</sup> „*Myśl Narodowa*”, „GWP”, 3 X 1926, nr 271, s. 2.

<sup>147</sup> *Nowy zeszyt Myśli Narodowej*, „GWP”, 8 VII 1926, nr 185, s. 2.

<sup>148</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27; M. Niklewiczowa, *Pan Roman. Wspomnienia o Romanie Dmowskim*, Warszawa 2001, s. 185; M. Tobera, *Publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”...*, s. 67; M. Urbanowski, *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej końca XX wieku*, Kraków 2002, s. 74.

<sup>149</sup> Porównaj: M. Domagalska, op. cit., s. 7; P. Grzegorzczak, *Prasa*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków–Warszawa 1928, s. 678; A. Hall, *Dziedzictwo Narodowej Demokracji*, „Zeszyty Polityczne”, (Londyn) 1985, nr 2, s. 39.

<sup>150</sup> *Charakterystyka prasy warszawskiej*, „KP”, 5 VII 1926, nr 302, s. 16.

<sup>151</sup> *Z czasopism*, „GW”, 8 V 1925, nr 126, s. 2; *Z czasopism*, „GW”, 3 IX 1925, nr 241, s. 2; *Z czasopism*, „GW”, 14 IX 1925, nr 252, s. 2; *Myśl Narodowa*, „GW”, 4 III 1930, nr 65, s. 4; *Myśl Narodowa*, „GW”, 17 III 1930, nr 78, s. 3; *Myśl Narodowa*, „GW”, 24 III 1930, nr 85, s. 3; *Myśl Narodowa*, „GW”, 13 IV 1930, nr 106, s. 15; *Myśl Narodowa*, „GW”, 11 VI 1930, nr 162, s. 4; *Myśl Narodowa*, „GW”, 17 VI 1930, nr 168, s. 5; *Myśl Narodowa*, „GW”, 23 VI 1930, nr 174, s. 3; *Z czasopism*, „KP”, 17 XII 1921, nr 289, s. 9; *Z czasopism*, „KP”, 28 II 1923, nr 47, s. 6; S. Kozicki, *Polska i Rumunia*, „KP”, 9 XII 1925, nr 345, s. 2; T. Grabowski, op. cit., s. 2–3; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 8 IV 1923, nr 80, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 19 IV 1923, nr 89, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 25 IV 1923, nr 94, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 18 VII 1923, nr 161, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 22 VII 1923, nr 165, s. 4; *Z czasopism*, „SP”, 2 III 1924, nr 52, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 23 III 1924, nr 70, s. 6; „SP”, 30 III 1924, nr 76, s. 5; „SP”, 12 XII 1924, nr 288, s. 4; *Ruch wydawniczy*, „SP”, 11 X 1925, nr 236, s. 6; „WDN”, 2 V 1936, nr 120, s. 5; „WDN”, 7 V 1936, nr 125, s. 7; „WDN”, 12 V 1936, nr 130, s. 3; „WDN”, 6 IX

pisma oceniano jako „bajeczną”, „doskonałą”, „trafnie oceniającą”, „rewelacyjną”, „wspaniałą”, wypływającą „z życia” z zachowaniem niezbędnej ciągłości „organicznej” przedstawianych idei, przez co artykuły otwierać miały przed czytelnikiem w sposób „głęboki” i „zasadniczy” mnóstwo aktualnych zagadnień<sup>152</sup>. Całość określano jako „żywą” i „pięknie pisaną”<sup>153</sup>. Jednocześnie „Myśl Narodowa” była centralnym organem ideowym starającym się unikać zaangażowania w bieżące konflikty polityczne, pozostawiając tę sferę codziennej prasie endeckiej<sup>154</sup>. Pismo było raczej instrumentem w walce politycznej elit niż powszechnym źródłem popularyzowania poglądów i skupiania szerokich rzesz czytelników<sup>155</sup>. Od tego okresu tygodnik, jako organ „wyjątkowy”, „jednolity”, „organiczny”, niegoniący za sensacją i czytelnością, miał rozwijać „rdzeń programu ideowego”, współtworząc „życie narodowe”<sup>156</sup>. Profil pisma stanowił konsekwentną całość w sensie politycznym, decydowała o nim bowiem linia rozwojowa kierunku narodowej polityki. Stąd tytuł od lat 1925–1926 wyrażał oficjalną linię nurtu narodowego, którego przedstawicielem był przede wszystkim ZLN, a potem SN<sup>157</sup>. Dlatego dla członków i sympatyków endecji pismo miało charakter „nieodzownego organu orientacyjnego”<sup>158</sup>. Periodyk miał być tym samym naturalną kontynuacją „genealogii” pism obozu narodowego, począwszy od „Głosu”, a skończywszy na wchłoniętej przez siebie

---

1936, nr 244, s. 2; „WDN”, 9 IX 1936, nr 247, s. 8; „WDN”, 11 IX 1936, nr 249, s. 6; „WDN”, 4 I 1937, nr 4, s. 3; *Przegląd prasy*, „WDN”, 3 III 1936, nr 62, s. 3; *Przegląd prasy*, „WDN”, 20 I 1938, nr 19, s. 3; „*Myśl Narodowa*” na sezon letni, „WDN”, 16 VI 1938, nr 163, s. 7; *Myśl Narodowa*, „WDN”, 27 XI 1938, nr 326, s. 6; *Myśl Narodowa*, „WDN”, 18 XII 1938, nr 346, s. 6; *Myśl Narodowa*, „WDN”, 18 VI 1939, nr 166, s. 5; *Data powstania państwa polskiego*, „Wszecpolak” (dalej: „WP”), 16 V 1937, nr 17, s. 4; W. Wnuk, *Wielki wychowawca*, „WP”, 26–27 VI 1938, nr 18, s. 2–3; *Walczyliśmy z potopem*, „WP”, 31 X 1937, nr 37, s. 4.

<sup>152</sup> *Wspólne wysiłki*, „Akademik”, 20 III 1923, nr 5, s. 11; *Ruch wydawniczy. Nowy zeszyt „Myśli Narodowej”*, „DW”, 30 X 1925, nr 249, s. 3; *Ruch wydawniczy*, „DW”, 21 IX 1926, nr 216, s. 2; „*Myśl Narodowa*”, „GW”, 17 XII 1930, nr 367, s. 4; (t.gr.), *Literatura*, „KP”, 7 X 1926, nr 464, s. 16; *Myśl Narodowa*, „KP”, 17 V 1930, nr 227, s. 5; *Książki i czasopisma*, „Młodzi”, grudzień 1928, nr 2, s. 16; *Z piśmiennictwa*, „SP”, 2 VI 1926, nr 149, s. 5; *Myśl Narodowa*, „SP”, 7 IX 1927, nr 204, s. 5; *Myśl Narodowa*, „SP”, 1 I 1929, nr 253, s. 2; *Gwiazdkowy numer „Myśli Narodowej”*, „SP”, 28 XII 1929, nr 299, s. 9; „SP”, 9 V 1939, nr 129, s. 6; „*Myśl Narodowa*”, „SP”, 17 VI 1932, nr 137, s. 4; *Z ruchu wydawniczego*, „Słowo Polskie” (dalej: „SPo”), 10 X 1925, nr 277, s. 5; „SPo”, 30 VII 1926, nr 207, s. 5. „Słowo Polskie” — było najstarszym dziennikiem polityczno-informacyjnym obozu narodowego w Małopolsce Wschodniej. Ukazywało się od 1902 do 1915 r., wznowione w 1918 r. Permanentnie targane problemami finansowymi. Do 1926 r. kierowane kolejno przez Zygmunta Raczkowskiego, Wacława Mejbauma, Stanisława Grabskiego i Władysława Świrskiego. W 1922 r. połowę udziałów w piśmie nabył Władysław Kucharski, który na zasadzie pełnomocnictwa od ZLN posiadał ich także drugą część. W 1927 r. swoje udziały Kucharski odsprzedał Mejbaumowi, który reprezentując lwowski „Zespół Stu”, dysponował gotówką przeznaczoną przez władze sanacyjne na potrzeby prowadzonej kampanii wyborczej. W efekcie obóz narodowy utracił wpływy w dzienniku, którego nakład wynosił ok. 10 tys. egz. E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 153–154; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 39–40.

<sup>153</sup> „GWP”, 31 V 1926, nr 147, s. 3; „*Myśl Narodowa*”, „GWP”, 3 X 1926, nr 271, s. 2.

<sup>154</sup> Archiwum m.st. Warszawy (dalej: AMSt Warszawa), Komisariat Rządu na m.st. Warszawę, *Komunikat Informacyjny nr 94 z 25 VII 1934*, sygn. 354, k. 545.

<sup>155</sup> A. Paczkowski, *Prasa w życiu politycznym...*, s. 51.

<sup>156</sup> S. Pigoń, *Pierwszy tom Myśli Narodowej*, „DW”, 1 I 1926, nr 1, s. 8.

<sup>157</sup> S. Cywiński, „*Myśl Narodowa*”, „DW”, 19 I 1938, nr 18, s. 4.

<sup>158</sup> „*Myśl Narodowa*” na sezon letni..., s. 7.



II edycji „Przeglądu Wszechpolskiego”<sup>159</sup>. Powrót do edycji tygodniowej pisma, który nastąpił od stycznia 1929 r., nie spowodował zmiany określonego już wcześniej profilu jak i roli periodyku<sup>160</sup>.

Okres od lipca 1926 r. do połowy lat 30. XX w. to szczyt rozwoju „Myśli Narodowej” i jej znaczenia w systemie prasowym Narodowej Demokracji. Na długie lata tygodnik uzyskał niepodważalny prymat wśród prasy obozu narodowego. Wynikało to między innymi z faktu, że szeroki skład redakcji oparty był na tronie publicystów bezpośrednio związanych z ZLN, a potem z SN, chociaż, chcąc stworzyć wrażenie uniwersalności i pojemności formuły, podkreślano także, że kierownicze grono „Myśli Narodowej” oparte jest na twórcach wolnych od zobowiązań partyjnych<sup>161</sup>. Czasopismo było pismem obozu narodowego o wyraźnym charakterze ideowo–politycznym, w większości tworzoną przez osoby o ścisłych ideologicznych i politycznych związkach z endecją. Szerokość składu redakcyjnego oraz waga nazwisk jego publicystów jest dowodem, że pismo było dla całego obozu narodowego, zarówno starszego, jak i młodego pokolenia, popularnym oraz niezwykle opiniotwórczym forum wyrażania i kształtowania poglądów adresowanym nie tylko do sympatyków idei narodowej, ale także do szerszego grona, z założenia, inteligentnych odbiorców. Nie bez powodu z biegiem lat dla młodych narodowców oraz ich prasy Wasilewski i prowadzony przez niego tygodnik urastał do rangi symbolu. Stąd wypowiedziano się na jego temat z niekłamaniem podziwem oraz uznaniem jako o syntezie ruchu narodowego we wszystkich dziedzinach życia Polski, której lektura znakomicie pogłębia i rozwija „światopogląd narodowy”, stanowi doskonały materiał informacyjny oraz może znakomicie pomóc w opracowaniu tematów polityki bieżącej oraz kultury narodowej<sup>162</sup>. Pismo, ciesząc się uznaniem, szacunkiem, autorytetem, było dla „młodych” wzorem godnym naśladowania, moralnym wyznacznikiem zasad postępowania, sam zaś Wasilewski określany był jako „wielki wychowawca”<sup>163</sup>. Wręcz z entuzjazmem młoda prasa narodowa recenzowała zawartość poszczególnych wydań tygodnika, określając pojawiające się na jego łamach teksty jako znakomite lub świetne. W tym względzie „Myśl Narodowa” stanowiła ważne źródło inspiracji ideowych dla grupy młodych endeków<sup>164</sup>. Nie bez powodu więc na łamach młodej prasy narodowej zamieszczano przedruki z tygodnika, traktując go jako pierwszorzędne źródło informacji<sup>165</sup>. Interesujący nas periodyk był także nieocenionym przewodnikiem po lekturach stanowiących obowiązkową pozycję dla każdego szanującego się narodowca<sup>166</sup>. Ponadto z uwagą śledzono prowadzone na łamach „Myśli Narodowej” dyskusje, uznając je za podstawowy wyznacznik linii ideowej obozu narodowego<sup>167</sup>. Były one ważnym punktem odniesienia dla sytuacji wewnętrznej endecji. Ranga i autorytet tygodnika powodowały, że w wielu sprawach był on podstawową wyrocznią<sup>168</sup>.

<sup>159</sup> D. K., *W redakcji „Myśli Narodowej”...*, s. 4.

<sup>160</sup> Ibidem; „MN”, 1 VII 1926, nr 28; „MN”, 15 XII 1928, nr 28, s. 469.

<sup>161</sup> „MN”, 2 III 1922, nr 9, s. 1–2.

<sup>162</sup> *Kronika. Myśl Narodowa*, „Akademik Polski” (dalej: „AP”), 12 XII 1932, nr 14a, s. 3.

<sup>163</sup> S. Czaplinski, *I tak i nie*, „WP”, 28 XI 1937, nr 41, s. 1; „WP”, 16 I 1938, nr 2, s. 2; W. Wnuk, op. cit., s. 2–3.

<sup>164</sup> *Prasa warszawska o Zjeździe*, „AP”, 13 XI 1927, nr 11, s. 8; *Aleksander Świętochowski*, „AP”, styczeń–luty 1929, nr 1–2, s. 1; W. Kwasięborski, *Nacjonalizm bez narodu*, „AP”, 16 V 1933, nr 11, s. 4.

<sup>165</sup> „Awangarda” (dalej: „AW”), październik 1932, nr 10, s. 120.

<sup>166</sup> *Jeszcze pokłosie „Państwa Narodowego”*, „AW”, listopad 1930, nr 7/11, s. 130–131.

<sup>167</sup> *Wśród czasopism*, „WDN”, 14 IX 1937, nr 253, s. 5.

<sup>168</sup> *O zrozumienie istoty naszego ruchu*, „AW”, lipiec 1932, nr 7, s. 88.

Zasadniczy zręb poglądów prezentowany na łamach „Myśli Narodowej” był więc reprezentatywny dla najistotniejszej politycznie i ideologicznie oficjalnej części obozu narodowego zarówno starego, jak i młodego pokolenia, nieobejmującej jednak secesjonistów z ruchu narodowego z połowy lat 30. XX w., głównie pod postacią ZMN oraz ONR. Kierownictwo Wasilewskiego gwarantowało, że tygodnik był wiernym wyrazicielem idei narodowej. Samo pismo określało swoją tożsamość, pisząc, że zajmuje się „urabianiem naszej ideologii”<sup>169</sup>. Dlatego periodyk uznawał się za organ wszystkich odłamów obozu narodowego<sup>170</sup>. Niemniej jednak zdarzały się, jednakże znacznie rzadziej, niż miało to miejsce przed rokiem 1925, pewne rozbieżności w stosunku do oficjalnej linii politycznej stronnictwa. Przykładem takiego stanu rzeczy mogą być kontrowersje związane z publicystyką Ryszarda Piestrzyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” w 1934 r. Rada Naczelna SN w kwietniu tego roku domagała się od publicysty wyjaśnień w sprawie „budzących wątpliwości” co do jego prawowierności wobec SN wynurzeń w tygodniku. Ostatecznie Piestrzyński dołączył do frondy młodych w SN i opuścił obóz narodowy<sup>171</sup>.

Siłą i atutem „Myśli Narodowej” po 1925 r. było pełnienie funkcji oficjalnego pisma ideowo–teoretycznego obozu narodowego. Ewidentnie wzmacniało to rolę tygodnika na rynku wydawniczym prasy Drugiej Rzeczypospolitej poprzez polecenia obligatoryjnych prenumerat i zalecanie lektury przez oficjalne czynniki Narodowej Demokracji<sup>172</sup>. Czasopismo stało się także obowiązkowym elementem czytelni narodowych rozmieszczonych w regionach w całej Polsce. Podkreślano, że czytelnie zorganizowane przy kołach powiatowych SN powinny posiadać czasopisma narodowe z „Myślą Narodową” na czele<sup>173</sup>. Tłumaczono to koniecznością zapewnienia jednolitości ruchu narodowego poprzez dostęp do wiadomości i „argumentów” we wszystkich zakątkach kraju. Warunkiem ku temu miała być powszechna lektura „organu naczelnego”, prenumerowanego przez wszystkie koła SN w danym powiecie<sup>174</sup>. Dlatego podstawowym obowiązkiem każdego narodowca była konieczność propago-

<sup>169</sup> S. Cywiński, „Myśl Narodowa” (8), „DW”, 28 I 1938, nr 27, s. 4; *Od wydawnictwa*, „MN”, 8 XII 1935, nr 50, s. 779; A. Notkowski, *Okoliczności powstawania czasopism jako przedmiot krytyki źródła prasowego (na przykładzie okresu Drugiej Rzeczypospolitej)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1980, z. 2, s. 103.

<sup>170</sup> Redakcja, *O „Myśli Narodowej”*, „MN”, 29 XI 1931, nr 56, s. 329–330.

<sup>171</sup> AMSt Warszawa, Komisariat Rządu na m.st. Warszawę, *Komunikat Informacyjny nr 48 z 19 IV 1934*, sygn 354, k. 287. Na ogólnopolskim Zjeździe Związku Młodych Narodowców (ZMN), który odbył się w 1934 r. w Poznaniu, Ryszard Piestrzyński został, obok Zygmunta Wojciechowskiego i Klaudiusza Hrabyska, wybrany do Zarządu ZMN. Ossolineum, Klaudiusz Hrabysk, *Z drugiej strony barykady. Spowiedź kłęski. Lata 1902–1959. Wspomnienia i dzienniki. T. IV. Lata 1934–1937*, mf. 6061, k. 65.

<sup>172</sup> AAN, Zbiór zespołów szcztątkowych, *Akta Młodzieży Wszechpolskiej, Praca wychowawcza w sekcji kandydatów*, sygn. 65, k. 2.

<sup>173</sup> Ibidem, Zbiór Druków Ulotnych Stronnictwo Narodowe 1917–1937, *Ulotka Stronnictwa Narodowego Zarząd SN Biała Podlaska*, sygn. 160, k. 71; Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Polskie organizacje i stowarzyszenia polityczne, *Okólniki, zarządzenia, korespondencja dotycząca wyborów do Rady Miejskiej i wyborów kandydatów na radnych. Sprawy organizacyjne, wykazy personalne Stronnictwa Narodowego 1929–1935, Instrukcja pracy w Kole z 21 III 1935*, sygn. 34, k. 247; ibidem, *Zarządzenia, okólniki, instrukcje, regulaminy, korespondencja 1934–1935, Kierownictwo Wojewódzkie Młodych Stronnictwa Narodowego Poznań, Zarządzenie nr 8 z 10 IX 1934*, sygn. 36, k. 22.

<sup>174</sup> AP Poznań, *Okólniki, zarządzenia, korespondencja...*, *Pismo Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego do Zarządów Powiatowych Stronnictwa Narodowego przez Zarządy Okręgowe, Okólnik nr 6*,

wania i prenumerowania jednego z pism obozu, zwłaszcza „Myśli Narodowej”<sup>175</sup>. Tygodnik zalecano także jako lekturę dla członków Młodzieży Wszechpolskiej. Jego prenumerowanie stanowiło jeden z obowiązków akademików, co było o tyle łatwiejsze, że na jego zakup mieli oni specjalną zniżkę<sup>176</sup>. Stopniowy wzrost roli i znaczenia periodyku widoczny od połowy lat 20. XX w. spowodował, że w latach 30. XX w. klasyfikowano ją w wykazie „ważniejszych” pism w Polsce<sup>177</sup>. Zaowocowało to także przystąpieniem 12 VII 1933 r. „Myśli Narodowej” jako członka rzeczywistego do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie (PZWDziCz)<sup>178</sup>.

Połowa lat 30. XX w. to widoczne objawy powolnego zmierzchu świetności pisma. W okresie tym w obozie narodowym dały się słyszeć wyrazy niezadowolenia podkreślające pewnie niedoskonałości „Myśli Narodowej”, w tym przede wszystkim jej zbytnie skoncentrowanie się na kwestiach „filozoficzno-literackich” kosztem płaszczyzny programowo-politycznej. Tygodnikowi zarzucano zbytnie odejście od bieżących zadań, szczególnie w zakresie działalności propagandowej<sup>179</sup>. Czas ten to również nieuchronne, wskutek postępującego wieku, schodzenie ze sceny publicystycznej Zygmunta Wasilewskiego. W tym kontekście aż nadto widoczny był brak następców redaktora. Stanowiło to problem ogólniejszej, głębszej natury wynikający z faktu, że wobec zmierzchu liderów ruchu, takich jak Dmowski czy Wasilewski, w oczy rzucał się dotkliwy stan „posuchy myśli”. W widoczny sposób dokuczać zaczęły endecji braki ideologiczne i programowe<sup>180</sup>. Ponadto w okresie tym prasa Narodowej Demokracji, wobec konsekwentnej polityki władz sanacyjnych pogłębiającej i tak zawsze mizerną kondycję materialną tytułów narodowych, stopniowo traciła na znaczeniu. Bez wątpienia na całokształt wpływ miał także brak SN w Sejmie i coraz bardziej widoczny marazm polityczny w endecji. Ogólne symptomy kryzysu nie mogły nie dotknąć i „Myśli Narodowej”<sup>181</sup>.

Dodatkowo pozycję pisma osłabiła silna, dynamiczna i niebezpieczna konkurencja ze strony nowo powstałych periodyków. Przede wszystkim warto tu wskazać na założony w 1935 r. pod kierunkiem Stanisława Piaseckiego, jednego z najwybitniejszych publicystów Drugiej Rzeczypospolitej, tygodnik literacko-artystyczny „Prosto z Mostu”. W założeniu

---

sygn. 34, k. 268; ibidem, *Zarządzenia, okólniki, instrukcje..., Kierownictwo Wojewódzkie Młodych...*, sygn. 36, k. 22.

<sup>175</sup> AAN, Zbiór dokumentów Obozu Narodowego, *Stronnictwo Narodowe. Sekcja Młodych. Sprawozdania z działalności okręgów, okólniki, odezwy, komunikaty. Instrukcje i podstawy programowe. Okólnik nr 2*, sygn. 11, k. 51.

<sup>176</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Młodzież Wszechpolska w Poznaniu, *Okólnik nr. 1/34–35 z 26 X 1934*, sygn. 003/101, k. 62; ibidem, *Okólnik nr. 2/35–36 z 15 I 1935*, sygn. 003/101, k. 70.

<sup>177</sup> AAN, PZWDziCz, *Bibliografia dziennikarzy polskich — materiały, życiorysy, notatki, artykuły, wykazy. (1930–1939)*, sygn. 444, k. 10.

<sup>178</sup> Ibidem, *Korespondencja z PZWDziCz głównie w sprawach członkostwa (1928–1938), Do rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie — wniosek Myśli Narodowej o przyjęcie z 1 VI 1933*, sygn. 148, k. 74; ibidem, *Pismo Prezesa Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie z 17 VII 1933 do Zarządu Wydawnictwa „Myśl Narodowa”*, k. 78.

<sup>179</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27.

<sup>180</sup> Ibidem, k. 19.

<sup>181</sup> PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Stanisław Kozicki, *Pamiętniki...*, k. 596; T. Mielczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009, s. 39.

miał on inny profil niż „Myśl Narodowa”, a jego celem było stworzenie konkurencji dla „Wiadomości Literackich”. Piasecki był wyłącznym właścicielem tygodnika, co zapewniało piśmie niezależność materialną<sup>182</sup>. Jego pismo bardzo szybko uzyskało niezwykłą popularność i bardzo wysoki, sięgający 12–15 tys. egz. nakład, stając się nową, dynamiczną „instytucją literacką” polskiego nacjonalizmu. Przede wszystkim jednak istotny był silny, charakterystyczny profil polityczny adresowany również poza kręgi inteligencji endeckiej<sup>183</sup>. Andrzej Paczkowski stwierdza, że „Prosto z Mostu” miało spełnić zadania społeczno-kulturalne, których, z racji obciążeń ideowo-teoretycznych, nie mogła nigdy do końca wypełnić „Myśl Narodowa”, co nie jest jednak całkowicie zgodne ze stanem faktycznym<sup>184</sup>. Z całą pewnością jednak nowe pismo w znacznym stopniu odmłodziło środowisko polskiej literatury, dając możliwość debiutu oraz rozwoju wielu uznanym potem literatom. „Prosto z Mostu” posiadało pojemną, eklektyczną formułę współpracowników uzyskaną dzięki Piaseckiemu, który pozostawiał im wielki margines swobody. W założeniu tygodnik starał się zachować wizerunek ponadpartyjny. Miało być ono trybuną młodej generacji inteligencji, przedstawiało adresowane do elitarnego odbiorcy o sympatiach prawicowych szeroko rozumiane zagadnienia kultury prezentowane wcześniej w cotygodniowym dodatku do dziennika „ABC”. Jednakże poprzez sam dobór twórców ciążyło ku obozowi narodowemu. Trzon redakcyjny pisma tworzyli obok redaktora naczelnego: Jan Mosdorf, Wojciech Wasutyński czy Jan Korolec związani z „młodymi” SN lub oboma odłamami ONR. Mimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia „Prosto z Mostu” było jednym z najbardziej znaczących pism społeczno-literackich dwudziestolecia międzywojennego: doskonale redagowanym, poruszającym ciekawe tematy, mającym nowoczesną szatę graficzną oraz zespół piór o bardzo wysokich umiejętnościach dziennikarskich<sup>185</sup>. W każdym z tych elementów stanowiło więc dla „Myśli Narodowej” niezwykle niebezpieczną konkurencję. Siłą rzeczy Piasecki odebrał tygodnikowi Wasilewskiego odbiorcę młodego. Tym bardziej że „Prosto z Mostu”, jako przebojowy i ofensywny organ młodego pokolenia narodowców, aspirowało także do roli pisma ideowo-politycznego, co wprost uderzało w pozycję „Myśli Narodowej”<sup>186</sup>. Nie bez znaczenia było także podbieranie przez

<sup>182</sup> Zobacz: M. Domagalska, op. cit., s. 13 i 102; M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka...*, s. 11, 31 i 87.

<sup>183</sup> K. Koźniewski, op. cit., s. 243–244; M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka...*, s. 11.

<sup>184</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 265.

<sup>185</sup> O „Prosto z Mostu” rozmawiają Stefania Kossowska i Jerzy Pietrkiewicz, „K”, 1996, nr 7/8, s. 91–93; *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, M. Puchalskiej, M. Semczuk, A. Sobolewskiej, E. Szary-Matywieckiej, Wrocław 1995, s. 864; P. Strzelecki, *Literackie oblicze tygodnika „Prosto z Mostu”*, „Prace Polonistyczne”, 1980, Seria XXXVI, s. 233–245; M. Tobera, *Antyskamandryta (Stanisław Piasecki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1992, nr 3–4, s. 190. Zobacz: M. Domagalska, op. cit., s. 13 i 102; M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka...*, s. 11, 31 i 87.

<sup>186</sup> *Jak powstało „Prosto z Mostu”*, „Prosto z Mostu” (dalej: „PzM”), 6 I 1935, nr 1, s. 1; „PzM”, 3 I 1937, nr 1, s. 1; „Prosto z Mostu” nie unikało tematów politycznych, w czym stanowiło bezpośrednią konkurencję dla „Myśli Narodowej”. Przykładem takiego stanu rzeczy mogą być: S. Piasecki, *Żołnierz niepodległości*, „PzM”, 19 V 1935, nr 20, s. 1; A. Sendlikowski, *Ofensywa bez armat. Refleksje po powrocie z Niemiec*, „PzM”, 19 V 1935, nr 20, s. 3; S. Piasecki, *Myślenie*, „PzM”, 5 VII 1936, nr 27, s. 1; J. Walldorf, *Wódz młodej Belgii. Rozmowa z Leonem Degrelle*, „PzM”, 20 IX 1936, nr 41, s. 5; K. S. Frycz, *Obowiązki wielkiego narodu*, „PzM”, 24 IV 1938, nr 20, s. 1; W. Nowosad, *Śmierć na barlogu, czy Wielka Polska?*, „PzM”, 16 VII 1939, nr 29, s. 1.

periodyk Piaseckiego głośnych i sprawdzonych nazwisk publicystów<sup>187</sup>. Oficjalne kontakty między oboma tytułami nosiły znamiona kurtuazyjnej przyjaźni i sympatii. „Prosto z Mostu” zamieszczało omówienia zawartości tygodnika Wasilewskiego, przedruki jego tekstów, jak i reklamy wydawnictw drukowanych w bibliotece „Myśli Narodowej”. Jednocześnie jednak szerokie reklamowanie „Prosto z Mostu” na łamach prasy narodowej musiało negatywnie wpłynąć na pozycję tygodnika na rynku endeckiej prasy<sup>188</sup>.

Kolejnym ciosem dla pisma było założenie w 1936 r., po odejściu z redakcji pisma, przez Jana Rembienińskiego wraz ze Stanisławem Miłaszewskim tygodnika „Podbipięta”, który miał dokonywać syntezy ideologii narodowej z państwową<sup>189</sup>. Jego ukazanie się obóz narodowy przyjął z niepokojem<sup>190</sup>. W tym okresie powstał także tygodnik „Kronika” Stanisława Strzelskiego, a w Poznaniu pismo „Kultura”. Wszystkie te pisma wydatnie osłabiły pozycję „Myśli Narodowej”<sup>191</sup>. Wreszcie w 1937 r. z polecenia Romana Dmowskiego utworzono miesięcznik „Polityka Narodowa” nawiązujący do tradycji „Przeglądu Wszepolskiego”, który miał wypełnić lukę w piśmiennictwie narodowym wynikającą z braku obszerniejszego periodycznego organu teoretycznego<sup>192</sup>. Stanowisko redaktora naczelnego w nowo utworzonym miesięczniku objąć miał Jędrzej Giertych, należący wówczas do najbliższych współpracowników Dmowskiego<sup>193</sup>. Wymówił się on jednak brakiem czasu, polecając do tej funkcji Zygmunta Berezowskiego. Istniejąca w latach 1938–1939 „Polityka Narodowa” jako organ tzw. „dziewiątki” SN miała stanowić przeciwwagę dla wpływów „grupy Tadeusza Bieleckiego”, w tym „Warszawskiego Dziennika Narodowego” pod redakcją Stefana Sacy, który według Klaudiusza Hrabyka był najwybitniejszym jej członkiem<sup>194</sup>. Od grudnia 1937 r., kiedy to po wylewie krwi do mózgu Dmowski nie odzyskał już dawnej sprawności i nie był w stanie osobiście kierować polityką obozu narodowego, w łonie ugrupowania rozpoczął się bezpardonowy wyścig po schedę po gasnącym liderze Narodowej Demokracji, który przybrał na sile od wiosny 1938 r. Rozgrywka wewnętrznych frakcji endecji powodowała także, wobec wycofania się Dmowskiego, znaczną degradację znaczenia „Myśli Narodowej”, której

<sup>187</sup> „PzM”, 10 III 1935, nr 10, s. 7.

<sup>188</sup> *Przegląd prasy*, „PzM”, 26 VII 1936, nr 31, s. 8; *Przegląd prasy*, „PzM”, 20 II 1938, nr 10, s. 5; „PzM”, 1 VIII 1937, nr 36, s. 3; *Z wydawnictw*, „SP”, 20 X 1935, nr 243, s. 5; *Z wydawnictw*, „SP”, 30 VIII 1936, nr 201, s. 6; *Z wydawnictw*, „SP”, 13 IX 1936, nr 213, s. 4; *Z wydawnictw*, „SP”, 18 X 1936, nr 243, s. 5; *Z wydawnictw*, „SP”, 7 II 1937, nr 30, s. 9; *Z wydawnictw*, „SP”, 29 X 1937, nr 250, s. 5; „WP”, 12 XII 1937, nr 44, s. 4; „WP”, 23 I 1938, nr 3, s. 7; „WP”, 27 II 1938, nr 9, s. 7; „WP”, 20 III 1938, nr 13, s. 6; „WP”, 17–24 III 1938, nr 15, s. 3; „WP”, 23 I 1938, nr 3, s. 2.

<sup>189</sup> W. Władyka, op. cit., s. 99.

<sup>190</sup> AMSt Warszawa, Komisarjat Rządu na m.st. Warszawę, *Komunikat Informacyjny nr 126 z 24 X 1936*, sygn. 356, k. 636.

<sup>191</sup> U. Jakubowska, *Warszawskie lata...*, s. 69.

<sup>192</sup> Od redakcji, *Przedślowie*, „Polityka Narodowa” (dalej: „PoN”), marzec 1938, nr 1, s. 2.

<sup>193</sup> Wchodził on w skład tzw. „siódemki”, a potem „dziewiątki”. Były to nieformalne, działające równolegle zespoły, z którymi Roman Dmowski konsultował swoje decyzje dotyczące SN. PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Klaudiusz Hrabyk [pseud. Marian Czereński], *Problem rosyjski...*, k. 27; ibidem, Jędrzej Giertych, *Stronictwo Narodowe 1938–1939. Relacja pamiętnikarska*, mf. 1475, s. 11–13; Ossolineum, Klaudiusz Hrabyk, *Z drugiej strony barykady...*, T. IV. Lata 1934–1937, mf. 6061, k. 55; T. Bielecki, op. cit., s. 276; S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 29–30, 72, 163.

<sup>194</sup> Ossolineum, Klaudiusz Hrabyk, *Z drugiej strony barykady...*, T. IV. Lata 1934–1937, mf. 6061, k. 55; PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Klaudiusz Hrabyk [pseud. Marian Czereński], *Problem rosyjski...*, k. 27; ibidem, Jędrzej Giertych, *Stronictwo Narodowe...*, s. 11–13.

misję wcześniej, także poprzez bardzo bliską zażyłość z Wasilewskim oraz Rembieleńskim, oceniał bardzo pozytywnie i wspierał ją całym swoim autorytetem. „Polityka Narodowa”, będąc elementem walki o władzę dwóch frakcji skupionych wokół Giertycha oraz Bieleckiego i Sachy, w znaczący sposób osłabiła pozycję interesującego nas tygodnika w systemie prasy narodowej, obniżając jego rangę jako organu teoretycznego<sup>195</sup>. Sytuacji nie zmienił fakt, że powstały miesięcznik oficjalnie uznawał prymat i starszeństwo „Myśli Narodowej”, czego dowodem było odwoływanie się do tekstów w niej zamieszczanych<sup>196</sup>.

Spadek znaczenia periodyku potwierdzał sam jego redaktor, który w nowo powstałych organach prasowych dostrzegał bardzo groźną dla „Myśli Narodowej” konkurencję. Dlatego też przetasowania w łonie endeckiej prasy Wasilewski oceniał negatywnie jako zjawisko wynikające z faktu, że wobec monopolu sanacji „co przemyślniejsi” wydawcy, zniechęceni brakiem widocznych sukcesów obozu narodowego na scenie politycznej, przerzucali się na pole tzw. „kultury”<sup>197</sup>. W efekcie część młodych narodowców zniechęconych permanentną opozycyjnością stronnictwa i brakiem wizji jego powrotu do władzy decydowała się na zakładanie własnych organów prasowych. Aby uniknąć represji ze strony władz, były to pisma o charakterze formalnie kulturalnym, mające *de facto* ściśle określony profil polityczny<sup>198</sup>. Podobnie krytycznie Wasilewski przyjął założenie „Polityki Narodowej”, określając je jako najsilniejszy cios, który prowadzony przez niego tygodnik przetrzymał z trudem. Nowy miesięcznik był o tyle groźny, że dążąc do stania się najważniejszym periodykiem w obozie narodowym, chciał przejąć wielu współpracowników „Myśli Narodowej”. Cichą rywalizację, którą tygodnik, jak i sam Wasilewski znosił źle, przerwał wybuch wojny<sup>199</sup>.

W efekcie w końcu lat 30. XX w. wpływ „Myśli Narodowej” na ustalanie założeń ideologicznych SN był widocznie słabnący. Czasopismo osłabione rosnącą silną konkurencją materialną i ideową ze strony nowych tytułów narodowych, secesją z redakcji do ruchu narodowo-państwowego utalentowanych publicystów młodego pokolenia, zmęczone stałą walką o zapewnienie odpowiednich podstaw finansowych, której, z racji upływających lat i pogarszającego się stanu zdrowia, podobnie jak i prac redakcyjnych Wasilewski nie mógł prowadzić z taką pasją i energią jak wcześniej, popadało w coraz to większy anachronizm. Widoczne było pewne przeżycie formy tygodnika i stopniowy odpływ czytelników do ciekawszych oraz bardziej nowoczesnych tytułów prasowych, takich jak chociażby wspomniane „Prosto z Mostu”. Nieodłącznie wiązało się to ze skostnieniem pomysłów oraz poglądów samego redaktora naczelnego, które stawać się miały raczej echem i odbiciem minionych czasów, a nie wskazaniem nowych rozwiązań. W efekcie, szczególnie dla młodszego pokolenia, tygodnik stawał się raczej „czcigodnym świadkiem i współuczestnikiem lat minionych i już martwych” niż rzeczywistym ideowo-teoretycznym, dynamicznym kreatorem rzeczywisto-

---

<sup>195</sup> Ossolineum, Klaudiusz Hrabyk, *Z drugiej strony barykady...*, T. IV. Lata 1934–1937, mf. 6061, k. 55; PAU Kraków, Teki Józefa Zielińskiego, Klaudiusz Hrabyk [pseud. Marian Czereński], *Problem rosyjski...*, k. 27–28; ibidem, Jędrzej Giertych, *Stronnictwo Narodowe...*, s. 11–13; M. Niklewiczowa, op. cit., s. 69; I. z Lutosławskich Wolikowska, *Roman Dmowski. Człowiek, Polak, przyjaciel*, Chicago 1961, s. 49.

<sup>196</sup> *Potworne zaniedbanie*, „PoN”, 25 IV 1937, nr 17, s. 1.

<sup>197</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 97.

<sup>198</sup> U. Jakubowska, *Warszawskie lata...*, s. 69.

<sup>199</sup> APAN Warszawa, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, *Zygmunt Wasilewski, Życiorys...*, s. 97; U. Jakubowska, *Warszawskie lata...*, s. 69.

ści obozu narodowego<sup>200</sup>. Nie bez racji więc Roman Wapiński wskazuje, że „Myśl Narodowa” pełniła funkcję oficjalnego organu teoretycznego endecji jedynie do 1937 r., a więc do pojawienia się „Polityki Narodowej” Berezowskiego. Stwierdzenie to chociaż jest zasadniczo błędne, gdyż nie znajduje żadnego potwierdzenia natury formalnej wobec faktu, że do 3 IX 1939 r. periodyk był oficjalnym pismem ideowym ruchu narodowego, nie jest jednak pozbawione pewnych podstaw faktycznych<sup>201</sup>.

Poczucie pewnej schyłkowości korespondowało z odczuciami samego Wasilewskiego. Już w 1926 r. zauważał on, że w obozie narodowym górę bierze polityczny praktycyzm, w efekcie którego wszystko, co było umysłową tkanką, zaczęto uważać za literaturę<sup>202</sup>. Z biegiem lat sytuacja uległa pogorszeniu. W listach do przyjaciół redaktor podkreślał, że mimo swojego zaangażowania w całym obozie rzadko spotyka się z dobrym słowem, gdyż „wszyscy nasiąkli polityką i nie lubią literatów”<sup>203</sup>.

Specyfika „Myśli Narodowej” oparta na jej wieloletniej trwałości, elitarnym charakterze i unikatowym składzie redakcji sprawiała, że w systemie prasy narodowej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, a szczególnie od połowy lat 20. XX w., był to organ niezwykle opiniotwórczy i ważny dla całego, szeroko rozumianego obozu narodowego. Nie bez powodu z perspektywy lat Kozicki podkreślał, że wśród periodyków Narodowej Demokracji „Myśl Narodowa” zajmowała miejsce naczelne<sup>204</sup>. Jednocześnie było to pismo wywołujące, także wśród środowiska narodowego, jak i jego adwersarzy, liczne kontrowersje. Antoni Słonimski złośliwie, chcąc pomniejszyć rangę tygodnika, nazywał je „pisemkiem” zionącym „czarną reakcją” oraz „zaduchem krucht katolickich”<sup>205</sup>. Związki „Myśli Narodowej” z endecją, jak i jej pozycja w systemie prasy narodowej, wraz z rozwojem i przemianami pisma znacząco ewoluowały. Jednakże z perspektywy całego dwudziestolecia tygodnik był nierozzerwalnie związany z Narodową Demokracją, stanowiąc niezwykle poważne, jeżeli nie najważniejsze, forum wyrażania jej poglądów oraz założeń ideowo-programowych. Pismo było endeckim organem prasowym o największym znaczeniu, najmocniejszym wpływie i przemożnym oddziaływaniu, co wynikało z dwóch podstawowych faktów: niezakłóconej ciągłości ukazywania się periodyku, co w trudnych dla prasy narodowej latach, a szczególnie po 1926 r. godne jest podkreślenia, oraz składu redakcji rekrutującej najważniejsze nazwiska związane z ruchem narodowym.

### **Contribution to the History of the Polish Opinion-creating Press. The Place of “Myśli Narodowa” in the Press of the National Camp in 1921–1939**

Due to its specificity “Myśl Narodowa” left behind an important and permanent trace in the history of the national camp press and Polish twentieth-century press as such. This fact should not come as a surprise in view of the weekly’s extremely evocative image, especially in 1921–

<sup>200</sup> AIPN Warszawa, L. Chaberski, *Moje wspomnienia...*, k. 27; Ossolineum, Klaudiusz Hrabyk, *Z drugiej strony barykady...*, T. II. *Lata 1923–1929*, mf. 6059, k. 41–42.

<sup>201</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 234.

<sup>202</sup> APAN Warszawa, Materiały Stanisława Kozickiego..., *List Zygmunta Wasilewskiego z 13 IX 1926*, sygn. 30.

<sup>203</sup> *Ibidem*, *List Zygmunta Wasilewskiego z 29 XI 1929*, *List Zygmunta Wasilewskiego z 27 XI 1935*.

<sup>204</sup> Ossolineum, Stanisław Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*. T. II, mf. 45191–45193, k. 510.

<sup>205</sup> A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1932–1935...*, s. 16.

1925 thanks to Adolf Nowaczyński, the special role it played from 1925 to 1926 in relation to the entire national camp and, finally, the large group of editors and steady collaborators or the high editorial level attained under Zygmunt Wasilewski. “Myśl Narodowa” could be perceived as a crowning of the political thought of the National Democracy and the development of its press system, created since the end of the nineteenth century. At the same time, the history and uniqueness of the periodical are best evidence of the scale of the national democratic impact at home during the pre-war period and, predominantly, of the force and range of the influence exerted by the national camp in shaping public opinion.

The existence of the periodical is composed of several distinctive stages: 1921–1925, when it played the part of an unofficial press organ of the National Democracy albeit with very strong and unquestioned links with the national camp; a transitory period from October 1925 to July 1926, when after the function of editor-in-chief was entrusted to Wasilewski it was primed to assume the role of an official ideological-political organ; greatest significance and growth, starting with July 1926, when in the wake of a fusion with the closed “Przegląd Wszechpolski” it gained absolute domination among the theoretical publications of the national camp, and finally, the years 1935–1939, when the rank of “Myśl Narodowa” seriously declined as a consequence of splits within the national camp, which also adversely affected the editorial board, and owing to the appearance of competitive titles — “Prosto z Mostu” and “Polityka Narodowa”. The zenith of the weekly’s status within the system of the National Democratic press coincided with the first half of the 1930s. It was then that it achieved its optimum form as an auteur accomplishment of the editor-in-chief and attracted the widest group of steady collaborators whose significance and rank transcended beyond the national camp. This group included eminent representatives of the world of culture, science and the arts, esteemed not only by the National Democracy. The secession of some of the “young” representatives of the National Democracy initiated the periodical’s crisis, which went on to a greater or lesser degree to the end of its existence. The appearance in the second half of the 1930s of new titles, primarily “Prosto z Mostu” or “Polityka Narodowa”, which proved to be extremely threatening rivals, was the reason why “Myśl Narodowa”, regardless of its contribution to the National Democracy cause, inevitably became increasingly exclusive, hermetic and archaic; first and foremost, it was less and less understood by its own milieu and in particular by members of the young generation who intensely sought their own place in the face of the dynamic political situation both at home and abroad.